Nr. 130. Sobota, 9 Czerwca 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłacznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył udzielić najmiłościwiej Jego ces. i król. Wysokości, generałowi broni Arcyksięciu Rainerowi, naczelnemu komendantowi c. k. obrony krajowej, zezwolenia na przyjęcie i noszenie nadanego Mu przez Jego królewską Wysokość księcia sasko-koburskiego i gotajskiego wielkiej wstęgi książęco-saskoernestyńskiego orderu domowego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył podpisanym najwyżej dyplomem wynieść pułkownika i komendanta pułku dragonów Imienia Cesarza Franciszka Józefa nr. 11, Alfreda Ziętkiewicza, do stanu szlacheckiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 czerwca.

Stopień rozstroju, w jakim znajdują się obecnie wewnętrzne — parlamentarne i finansowe — stosunki Włoch, charakteryzuje dosadnie najnowsze przesilenie gabinetowe we Włoszech. Przed sześciu miesiącami podjął p. Crispi, w którym opinia publiczna na półwyspie apenińskim widziała po upadku Giolitti'ego, jedynego męża stanu, zdolnego Włochy wydźwignąć z toni chaosu i niezdrowych stosunków wewnętrznych, — na wszelkich polach administracyi państwowej akcyę, zmierzającą do odrodzenia Włoch. Praca, która miała tak ważne zadanie do spełnienia, jak reformę służby publicznej i reformę od długich już lat coraz smutniej się układających stosunków finansowych, nie mogła być przeprowadzoną dorywczo, powierzchownie, to też Crispi zabrał się do niej systematycznie, ale zarazem z całą energią. Ta systematyczność i ta energia jednak, z któremi łączyła się, bo łączyć się musiała pewna bezwzględność wobec lokalnych i osobistych interesów rozmaitych deputowanych lub okręgów, które reprezentują, — nie podobały się narodowi włoskiemu, jeżeli za istotną reprezentacyę tego narodu można uważać obecny parlament. W parlamencie tym zarysowały się bowiem wkrótce już po objęciu rządów przez Crispi'ego silne kontrasty przeciw polityce jego gabinetu, a ci, którzy niedawno jeszcze upatrywali w Crispim jedynego „zbawcę“, poczęli wnet stawiać mu opozycyę i zawzięcie go — krytykować. Krytyka jednak sama, chociażby w najbardziej nawet wymowne przybrana słowa, chociażby w najstrojniejszej podana szacie, nigdy jeszcze w życiu publicznem nie zdołała stworzyć nic pozytywnego, — jeżeli nie towarzyszy jej równoczesna akcya w kierunku dodatnim. A tego opozycyoniści włoscy nie umieli. Mowy wygłaszali wspaniałe i długie, — wnioski rządu kryty kowali zawzięcie, — gabinet zwalczali zaciekle, ale ponad wyłączną negacyę i krytykę wznieść się nie potrafili nigdy. Wymownym dowodem tego był przebieg znanej dobrze i ogólnie sprawy rządowych projektów reformy finansowej, oraz dyskusya, jaką nad tymi projektami i nad wnioskami komisyi finansowej prowadzono we włoskiej Izbie deputowanych. Przemawiało w niej lub miało przemawiać przeszło dziewięćdziesięciu mowców; postawiono przeszło pięćdziesiąt umotywowanych rezolucyj, czyli t. zw. porządków dziennych, wyrażających zaufanie do rządu pod pewnemi tylko zastrzeżeniami, lub wprost odmawiających mu tego zaufania, — ale na konkretny, pozytywny projekt przeciwny tej reformy nikt zdobyć się nie mógł. Gdy jeszcze do tego większość, która w sobotę wynosiła 35 głosów, zmalała w poniedziałek na 11 głosów, — gdy więc p. Crispi widział, że dalsze prowadzenie sprawy w taki sposób nie osiągnie rezultatu, — to łatwo zrozumieć dla czego podał się do dymisyi.

Czy premier włoski, czyniąc krok ten, nie miał innych jeszcze celów na oku, — to rzecz drugorzędnego znaczenia. Być może, iż Crispi w istocie chciał pozbyć się w ten, bądź co bądź delikatny i honorowy — przynajmniej według pojęć parlamentarnych — sposób, swego ministra skarbu, br. Sonnino, z którym może nie we wszystkiem się godził i który, jako dość niepopularny, bardzo przy zdaniu swem zawsze obstający i w ogóle wielce arbitralny, — nie zawsze był wygodnym współpracownikiem dla Crispiego, marzącego o *pieni poteri*, o dydakturze. Być także może — i wszystko nawet za tem przemawia, — iż znany ów wniosek o wybraniu komisyi parlamentarnej z 18 posłów do wypracowania reformy służby publicznej i oznaczenia oszczędności budżetowych, wniosek, który ostatecznie sprowadził przesilenie, miał z góry cel taki. Wydaje się to bowiem istotnie rzeczą niepodobną, aby można było wypracować takie projekty już do końca b. m. — jak tego żądał ów wniosek — i Crispi stawiając go, chciał raczej zmusić Izbę deputowanych do stanowczego kroku, oraz uzyskać dla siebie dobry tytuł dla podania się o dymisyę lub w ogóle dla rozwiązania dotychczasowych stosunków, niźli osiągnąć jakikolwiek rezultat pozytywny.

Manewr ten taktyczny powiódł mu się zresztą zupełnie. Gdyby ktokolwiek inny objął teraz po nim spuściznę, Crispi mógłby zawsze wskazać na to, iż ustąpił dla tego, ponieważ Izba nie chciała umożliwić mu przeprowadzenia tej reformy i tych oszczędności, o które zawsze sama wołała. Według powszechnej opinii jednak i według wszelkiego prawdopodobieństwa, Crispi otrzyma znowu polecenie złożenia gabinetu, — a wtedy będzie mógł powrócić do władzy bez tych kolegów gabinetowych, którzy mu byli niewygodnymi i bez ich projektów, a ze zwiększoną za to powagą, którą stwierdzi objawione mu po raz wtóry zaufanie korony. Swoją drogą, dzieło reformy finansowej we Włoszech opóźni się znowu.

Z Rady państwa.

Mowa pos. Leona hr. Pinińskiego,

wygłoszona w dyskusyi nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości, brzmi w dokładnem streszczeniu ze stenogramu, jak następuje:

(Dokończenie).

Powiem jeszcze słów kilka o personalu sądowym, nie należącym do stanu sędziowskiego. Tu mógłbym przytoczyć daty o wiele jeszcze smutniejsze od tych, które odnosiły się do urzędników sędziowskich. Co do urzędników prowadzących księgi gruntowe, niedozwolone jest w Galicyi podniesienie największej ich części do wyższej rangi, oraz pomnożenie ich liczby. Z pomiędzy 123 w Galicyi wschodniej jest tylko 10 w randze dziesiątej, gdy tymczasem poza Galicyą jest wiele obszarów, na których urzędnicy ci są wszyscy w tej randze. Tak źle postawieni urzędnicy w Galicyi są nadto przeciążeni pracą. Nieraz tu wypowiedziano, że na jednego urzędnika prowadzącego księgi gruntowe powinno nie przypadać więcej jak 1100, a najwięcej 1200 spraw; my zaś mamy urzędników rangi jedenastej z ciężarem 2000 i więcej spraw. Co się tyczy urzędników manipulacyjnych, mógłbym wyliczyć dwanaście sądów powiatowych w Galicyi z liczbą 20.000 ekshibitów, a z jednym urzędnikiem manipulacyjnym, t. j. kancelistą, który temu wszystkiemu sam jeden ma wydołać. (*Słuchajcie!*) Rozumie się, że nie trzeba pytać, jaka jest ta jego robota i nie trzeba jej dziwić się.

Nawet owo niedostateczne pomnożenie personalu w Galicyi, o którym już wspomniałem, wlecze się zbyt długo; byłoby rzeczą pożądaną, aby w krótszym czasie więcej nowych posad obsadzono. Przykładem niesłychanej zwłoki jest sprawa pomnożenia personalu w Przemyślu, dwukrotnie uznana za bardzo pilną przez samo Ministerstwo, a dotychczas nie przeprowadzona. A nie jest to przykład jedyny, bo i Kołomyja potrzebuje szybkiego pomnożenia personalu i wiele innych sądów, których nie wymieniam, bo jest ich zbyt wiele i są to rzeczy Ministerstwu dobrze znane, jak i znana mu jest konieczność utworzenia sądów obwodowych w Stryju, Czortkowie i Bochni, powiatowych zaś w Podwołoczyskach, Jezierzanach, Zakliczynie, Otyni, Bołszowcach, Wielopolu i Pomorzanach. Samo atoli pomnożenie personalu sądów wcale nam nie pomoże bez pomnożenia personalu sądów starszych; a niezbędna także jest poprawa awansu, o czem jednak szeroko rozwodzić się nie będę.

Gdybym miał obliczyć koszta należytego podniesienia sądownictwa na obu galicyjskich obszarach apelacyjnych, mógłbym

---

38)

MAJAKI.

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Ciąg dalszy).

XI.

W teatrze Wielkim dawano „Pajaców“ Leoncavalla, poprzedziwszy ich baletem.

Namiętna muzyka gorącego Włocha, chociaż znana Warszawie od kilku tygodni, zapełniła salę po raz dwudziesty, zwabiwszy znawców i nieznawców potęgą odczutej przez kompozytora prawdy.

W jednej z lóż pierwszego piętra w pobliżu sceny siedziały panie Ostrobudzkie z Żagliński-kim.

Dziennikarz, przechyliwszy się do pani Olimpii, z poufałością dobrego znajomego zabawiał ją ploteczkami zakulisowemi występujących baletniczek.

— Proszę spojrzeć na tego jegomościa w pierwszym rzędzie krzeseł — mówił — na tego z monoklem w lewem oku. Czy go pani widzi?

— Ten brunet z butonierką w klapie fraka? zapytała pani Olimpia, kierując lornetkę na miejsce wskazane.

— Były brunet, ex-brunet, nieboszczyk brunet lub coś w tym guście — opowiadał Żagliński — to hrabia Sleminski, farbuje się już od lat dziesięciu. Dobry z niego towarzysz przy kieliszku i zielonym stoliku, ale naiwny w romansie, jak studencik. Rujnuje się na tę blondyneczkę, tę, co właśnie przoduje, a ona, zabawia się za jego pieniądze z jakimś chórzystą. Wszyscy o tem wiedzą, a hrabia gotówby się bić za wierność swojej wybranej. Nie rozumiem, dla czego małżonkowie, legalni, czy nie uznani przez prawo, bywają zwykle aż do śmieszności niedomyślni. Albo ten — Żagliński zwrócił ruchem głowy uwagę Ostrobudzkiej na lożę przeciwległą, do której przed chwilą wszedł prezes Jasinowski z żoną — to także taki pan z małymi różkami. Nie tylko, że nic nie dostrzega, ale reklamuje nawet wszędzie swojego przyjaciela domu. Sto pociech słyszeć, jak prezes chwali Słotnickiego, jak wysławia jego talent, uczciwość, prawość i nie wiem już co więcej. Uczciwość?...

Żagliński uśmiechnął się znacząco, spoglądając z pod zmrużonych powiek na Zofię, która śledziła pozornie z wielkiem zajęciem rytmiczne ruchy baletniczek.

Lecz rumieniec zabarwił jej blade policzki, gdy dziennikarz wymówił nazwisko kolegi.

— Czy stosunek pani Jasinowskiej z panem Słotnickim jest naprawdę własnością publiczną? — zapytała pani Olimpia z pod wachlarza.

— Są oboje tak pewni niedomyślności prezesa, że nie żenują się już wcale. Widują się codziennie, pokazują się razem w powozie, w teatrze, na koncertach i odczytach, zachwyceni sobą ciągle. To bardzo stary romans. Podobno kochała się prezesowa w Słotnickim jeszcze przed ślubem.

Mówiąc to, wsunął Żagliński głowę między panie, usiłując widocznie obdzielić obiedwie wiadomościami szeptanemi.

— Więc dla czegoż się nie pobrali? — zauważyła pani Olimpia.

— Słotnicki nie był jeszcze wówczas dziedzicem Zalesia — odpowiedział dziennikarz, spojrzawszy powtórnie na Zofię.

Ona siedziała obojętna, zapatrzona w błyskotliwy, barwny obraz fantastycznych strojów i wdzięcznych linij baletu. Bladość tylko jej twarzy zbielała o cały ton i powieki zasunęły się na sekundę na źrenice. Odemknęła je szybko i zakryła oczy lornetką.

Ale Żagliński pochwycił ten giest błyskawiczny.

Poruszył się niecierpliwie na krześle, przygryzł wargi. Jego czarne brwi ściągnęły się, tworząc powyżej nosa prostą linię. Miał w tej chwili wyraz twardy, mściwy.

— Ciągle? — warczało w jego duszy.

Tyle miesięcy zabiegał, trudził się, udawał uwielbienie dla uczoności niewieściej, z której w istocie drwił, nudził się śmiertelnie w towarzystwie pani Olimpii, nadskakiwał, służył, kłamał, a wszystkie te wysiłki nie miałyby odnieść skutku pożądanego?

Przez kilkanaście minut przypatrywał się i on baletowi. Jedna z koryfeuszek, poznawszy go, uśmiechnęła się do niego ze sceny. Innym razem byłby tancerce podziękował brawem za względy, dziś jednakże nie spostrzegł nawet jej łaskawości.

— Jak pokonać opór tej gąski? — myślał.

— Prezesowa posiada rzeczywiście dużo warunków na zjadaczkę serc męskich — odezwała się pani Olimpia — jest przystojna, elegancka, wytworna, wesoła i sprytna.

— Niezawodnie — odparł Żagliński — jak dla kogo — poprawił się szybko, przywołując na usta uśmiech lekceważący. — Zdaniem mojem mogą się takie natury *fin de siècle* podobać tylko gustom zepsutym. Serca zdrowe, gorące nie znoszą dam światowych naszej epoki, topiących w błocie brudnego flirtu nietylko czystość niewieścią, ale i samą miłość, najsłodszą rozkosz tej ziemi. Trzeba być zgangrenowanym do szpiku dekadentem, przecywilizowanym histerykiem, by znajdować upodobanie w tych na pozór świetnych a w istocie oschłych elegantkach.

Promienny błysk oczu pani Olimpii wynagrodził go za frazes, którego nauczył się kiedyś z jakiegoś artykułu Strojowskiego.

— Jak ja pana szanuję za te szlachetne poglądy — mówiła Ostrobudzka — tak rzadko spotyka się dziś czystość serca.

On pochylił skromnie głowę, posyłając w stronę Zofii po raz trzeci spojrzenie badawcze.

I po raz trzeci nie dostrzegł na twarzy dziewczyny ani śladu potwierdzenia. Nie przekonał jej....

W tem wszedł do loży przeciwległej Słotnicki i uścisnąwszy ręce prezesowstwa zaczął się po sali rozglądać.

— Jest! — szepnął Żagliński — założyłbym się, że poczciwy prezes, którego du-

bez przesady powiedzieć, że potrzeba zł. 500.000 na rok. Jesteśmy przekonani, że w przyszłym roku budżetowym nie będziemy mogli uzyskać tak znacznej podwyżki dotacyi; ale stopniowo, w rozłożeniu na lat kilka możnaby to przeprowadzać bez naruszenia równowagi w budżecie. Z wielu stron i w przeróżnych gałęziach administracyi żąda się tu w Izbie podwyższenia wydatków; ja zaś utrzymuję, że najwięcej potrzeba go w sądownictwie, które oddawna jest kopciuszkiem budżetu, na którem od wielu lat oszczędzano znacznie więcej, niż na którymkolwiek innym wydziale rządowym.

Że przeciążenie sądów galicyjskich musiało pociągnąć za sobą niewłaściwości, rzecz to całkiem naturalna; czujemy je na każdym kroku. Dziwno mi tylko, że nie przyszło jeszcze do zupełnego zastoju, do katastrofy w sądownictwie. Przy tak niesłychanem i niepojętem przeciążeniu sądów naszych rozumie się samo przez się, że urzędnicy wyczerpują się cieleśnie i umysłowo, bo nie mają czasu kształcić się i zupełnie zniechęceni być muszą do czynności. A dalej młodzież nasza po ukończonych studyach prawniczych woli poświęcić się innemu zawodowi, niż sądowniczemu, bo tu widoki awansu są smutne, robota zabójcza, na płacę czekać trzeba. Korzystniejsze są widoki od niejakiego czasu w służbie skarbowej. Nie braknie nam ukończonych jurystów, owszem może zawiele ich mamy; ale braknie ich w sądownictwie; tak n. p. na obszarze lwowskiego sądu apelacyjnego 20 posad auskultanckich jest nieobsadzonych.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych obowiązków cywilizowanego państwa jest dbać o powagę stanu sędziowskiego; w Austryi niestety niejedno się dzieje, co wręcz inny miewa skutek. Nie dość postanowień prawnych o niezawisłości stanu sędziowskiego, trzeba też stawić sędziego w warunkach, zapewniających mu zupełną niezawisłość materyalną i moralną, pozwalających mu kształcić i doskonalić się w zawodzie. Sędzia ostatecznie także człowiek, a przy nadludzkiej pracy, złem położeniu materyalnem, złych widokach awansu, piękne i trafne zasady i postanowienia prawne o szczytności stanu sędziowskiego są mu niewielką pociechą.

Nie przesadzam, mówiąc, że stan rzeczy, jaki wytworzył się w Galicyi w latach ostatnich, podtrzymać się już nie da. Co się tyczy projektowanych wielkich reform, szczególnie procedury cywilnej, na pewno powiedzieć mogę, że pierwszym warunkiem przeprowadzenia jej jest bardzo znaczne pomnożenie personalu sądowniczego. Nie przeczę, że w ludności galicyjskiej tkwi żyłka pieniacka, z której światlejsi wyleczyć ją pragną, naturalnie w miarę wpływu; ale myliłby się, ktoby w żółwim kroku sądownictwa dopatrywał się pedagogicznego środka przeciw pieniactwu; owszem skutek jest inny, bo niepewność i ospałość sądownictwa zachęca do wszczynania niesłusznych sporów i oddziaływa demoralizująco na całą ludność.

Nie żądamy, Panowie, faworyzowania Galicyi w tym względzie; bynajmniej, żądamy tylko sprawiedliwości. Nasze żądanie zwraca się też nie przeciwko jedynie Ministrowi sprawiedliwości, o którego dobrej woli jesteśmy owszem przekonani; z prośbą naszą zwracamy się do całego Rządu, a szczególnie do Ministra skarbu, aby nie był zbyt skąpym dla sądownictwa w Galicyi. Spodziewamy się, że stopniowo, ale, wyraźnie dodaję, w niedługim szeregu lat życzenia nasze będą spełnione; a nadmieniam, że jest to jeden z najważniejszych postulatów Koła polskiego, i że, gdyby nie uczyniono mu zadość, nastałby w kraju niesmak i rozgoryczenie. Państwo — boli mnie, że to powiedzieć muszę — nie spełniło obowiązku swego co do sądownictwa w ogóle, a w naszym kraju koronnym zaniedbało się całkiem osobliwie. A więc spodziewamy się, że niebawem nastanie poprawa, i tym wyrazem nadziei kończę. (*Huczne brawa z ław polskich*).

KORESPONDENCYE

Poznań, 5 czerwca.

(Walny wiec katolików polskich z ziem pod panowaniem pruskiem).

(#) W stolicy Wielkopolski odbywa się od przedwczoraj, w bardzo poważnym nastroju i przy niezmiernym udziale osób, należących do wszystkich stanów i zawodów, wiec katolicki. Myśl takich zebrań powstała w roku 1891 w Prusach zachodnich i doczekała się w tym samym roku szczęśliwego urzeczywistnienia. Za wzorem wielkich generalnych zebrań katolików z Niemiec, postanowiono zaraz na pierwszym wiecu toruńskim, że zebrania takie powtarzać się mają, a to po rozmaitych prowincyach i miejscowościach, uznanych za najodpowiedniejsze. W myśl owej uchwały, przyszedł do skutku staraniem grona osób, zajmujących wybitniejsze stanowiska, walny wiec katolicki w Poznaniu. Sam akt otwarcia wiecu i pierwsze publiczne zebranie odbyły się dnia 3 b. m. wieczorem, w największym z tutejszych publicznych lokalów, t. j. sali Lamberta, mogącej pomieścić przeszło tysiąc osób. Wśród wiecowników reprezentowane były wszystkie bez wyjątku wybitniejsze rodziny Księstwa i Prus zachodnich. Inteligencya poznańska stawiła się w komplecie, nie brakło też przedstawicieli wszystkich stanów.

Na estradzie zasiadł komitet ściślejszy, reprezentanci obydwóch kapituł, z księdzem arcybiskupem Stablewskim na czele, prezesowie sekcyj, obydwaj prezesowie Kół polskich w Berlinie, książę Ferdynand Radziwiłł i Stanisław Motty, wielu posłów, reprezentanci Galicyi: p. Włodzimierz Kozłowski, poseł do Rady państwa, i O. Brzeziński z Tarnowa. Wiec rozpoczął chór spiewaków, który zaintonował wspaniałą pieśń: „Bogarodzico“, poczem prezes komitetu ściślejszego, profesor dr. Wicherkiewicz, zagaił zebranie stosowną przemową.

Następnie zabrał głos komisarz wiecu, p. Kazimierz Chłapowski. Wytłómaczywszy na wstępie, dlaczego dopiero po trzech latach wiec się zebrał, zwrócił uwagę na czas i okoliczności, inne na szczęście, niż w chwili zebrania toruńskiego wiecu. Krótko przed jego zwołaniem opuścił ster państwa Bismarck, który dla nas i pod religijnym względem i narodowym miał tylko katońskie: *caeterum censeo*. Równocześnie stolica św. Wojciecha była osierocona po śmierci arcybiskupa Dindera. Dziś na tej sławnej stolicy zasiadł książę Kościoła z krwi naszej, który może liczyć na naszą uległość i przywiązanie. Wspaniała do narodu polskiego encyklika przyniosła nam, obok rad cennych, wielkie wzmocnienie ducha.

W najnowszem rozporządzeniu językowem widzą Polacy uznanie potrzeby czytania i pisania dla nauki religii w języku ojczystym. Nie odpowiada ono wprawdzie ani prawom naszym, ani pragnieniom naszym. Nie rozciąga się wprawdzie tak daleko, jak mieszka ludność polska, ale jest początkiem, jest przełamaniem bezwzględnego systemu, dowodem, że wytrwałość i cierpliwość może i polityczne uprzedzenia i narodowościowe niechęci zwyciężyć; że konieczność pewnego wymiaru sprawiedliwości zaczyna sobie torować uznanie, co i w prasie niemieckiej coraz częściej znajduje wyraz. Zdaje się więc, że słońce nieco jaśniej nam świeci i Opatrzność wiatr pomyślniejszy pod żagle nam zsyła.

Następnie zaproponował p. przewodniczący na marszałka wiecu byłego posła p. Emila Czarlińskiego z Brąchnówka (Prusy zach.), a zebranie jednomyślnie powołało go na kierownika obrad.

Jako honorowych wiecowników wymienił przewodniczący pp.: ks. prałata prof. Chotkowskiego, prof. Morawskiego, prof. Tarnowskiego, dr. Jordana, prof. dr. Milewskiego, prezesa Koła radcę Mottego, ks. Adama Sapiehę, Augusta Gorayskiego z Galicyi, członka Izby panów, posła Kozłowskiego z Galicyi, P. Ministra Madeyskiego, prof. Pilata, ks. prałata Gnatowskiego, dalej posłów: Szmulę, Letochę, hr. Ballestrema, dr. Liebera, dr. Rintelena, Schalschę, hr. Hompescha, dr. Bachema, Krebsa, bar. Heeremanna, bar. Huenego, bar. Schorlemera z Alstu, ks. Arenberga i Fritzena.

Powołany na marszałka p. Czarliński podziękował za wybór i podniósł, iż pierwszy wiec w Toruniu nie byłby zapewne w swoim czasie przyszedł do skutku, gdyby impuls nie był poprzednio dany. Otóż hr. Stanisław Tarnowski, korzystał ze sposobności złożenia zwłok ś. p. Adama Mickiewicza, aby wykazać narodowi prawidłowość postępowania pod chorągwią katolicką. Cześć mu za to. Myśl była tem samem rzucona co do konieczności wieców. Wątpię — powiedział marszałek — czyby one tak rychło były przyszły do skutku bez owej sławnej mowy hr. Tarnowskiego. Objąwszy przewodnictwo wiecu, podnosi mowca jego doniosłość i przypomina, iż naród polski jest na wskróś katolickim i pragnie nim pozostać bez zastrzeżeń i reformatorskich zachcianek. Następnie poświęcił gorące wspomnienie zmarłym: ś. p. Cieszkowskiemu, ks. Kanteckiemu i Fr. Żółtowskiemu, i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św. i cesarza Wilhelma.

W końcu w imieniu wiecowników zwrócił się p. Czarliński z prośbą do ks. arcybiskupa o udzielenie błogosławieństwa arcypasterskiego. Prośbie tej uczynił ks. arcybiskup zadość a słowa, które padły przy tej sposobności z ust jego, uczyniły silne wrażenie na zebranych. Dostojny mowca zaznaczył głębokie przywiązanie przodków naszych do św. Kościoła katolickiego i zasługi, jakie naród nasz położył dla chrześciaństwa. Przemówienie ks. arcypasterza mogło każdego przekonać, jak gorliwego obrońcę praw naszych katolickich i narodowych ma w nim ludność polska.

O. Brzeziński z Tarnowa, były Filipin gostyński powitał w serdecznych słowach zebranych dziękując marszałkowi za wspomnienie o Galicyi; wyraził radość z tak wybitnie katolickiego charakteru wiecu i wypowiedział nadzieję, że Pan Bóg pozwoli jeszcze Filipinom powrócić na Jasną Górę gostyńską.

Dr. Kozłowski, poseł do Rady państwa w Wiedniu, powitał wiec imieniem Galicyi, a mianowicie w imieniu komisarzy, wybranych na wiecu krakowskim dla przyszłego wiecu katolickiego. Wspomniał z uznaniem o stałości, jaką Wielkopolska okazała w walce kulturnej i wykazał katolicki na wskróś i religijny charakter oraz ogólny nastrój naszego narodu. Od Dąbrówki do Marka Karmelity ileż to świetnych postaci świętych, błogosławionych i świątobliwych mężów, niewiast i dziewic zarysował mowca przed słuchającymi z uwagą jego pięknego przemówienia wiecownikami. Kiedy skończył zerwała się burza oklasków, którymi podziękowano mowcy za podniosłe słowa.

Na zakończenie miał hr. Hektor Kwilecki odczyt na temat: „O potrzebie wieców katolickich“ nader wyczerpująco i starannie opracowany.

Wśród mnóstwa depesz z różnych okolic polskich, bliższych i dalszych, nadeszły między innemi depesze z życzeniami od hr. Tarnowskiego z Krakowa, profesorów Uniwersytetu krakowskiego, ks. Sapiehy i innych.

W drugim dniu wiecu, w poniedziałek, po solennem nabożeństwie w kościele farnym, ruszył pięknie przystrojonemi ulicami wspaniały pochód tutejszych cechów, Towarzystw świeckich i kościelnych ze sztandarami, z kapelą na czele, ku ogrodowi zoologicznemu. Na czele pochodu postępowali „Sokoli“ w malowniczych mundurach. Gdy wiecownicy zajęli miejsca w wielkiej sali ogrodu zoologicznego, gustownie przystrojonej flagami, wieńcami i kwiatami (przybył także ks. arcypasterz, w towarzystwie księży biskupów Likowskiego i Andrzejewicza, kanoników obydwóch kapituł), wygłosił ks. dziekan Glabisz swój odczyt na temat: „O położeniu Kościoła katolickiego w trzech dzielnicach Polski“, poczem dr. Zielewicz objaśniał encyklikę Ojca św., wydaną do polskich biskupów.

Zakończono zebranie odczytaniem pisma dziękczynnego, które Wiec wysłał do Ojca św. z podziękowaniem za jego encyklikę.

Po obiedzie, o godzinie 4, odbyły się posiedzenia sekcyj, a wieczorem trzecie publiczne zebranie.

O przebiegu tego zebrania i dalszym przebiegu wiecu, w następnym liście.

KRONIKA

Lwów, 7 czerwca.

— **Obiad dworski.** U Jego ces. Wys. Najdost. Arcyksięcia Karola Ludwika odbył się wczoraj o godzinie 7 wieczorem obiad dworski, na który otrzymali zaproszenie: JE. Pan Namiestnik hr. Badeni, Marya hrabina Potocka, hrabia Edward Chołoniewski z małżonką, JE. ks. Arcybiskup Izaak Issakowicz, JE. Prezydent wyższego sądu krajowego Jakób Simonowicz, wiceprezes krak. Akademii Umiejętności prof. dr. Fryderyk Zoll, wiceprezydent wyższego sądu krajowego Aleksander Tchorznicki, zastępca Marszałka kra-

---

sza rwie się do winta, zostawi ich po balecie samych, by mogli swobodnie gruchać.

Zofia zasłoniwszy twarz wachlarzem, odwróciła ostrożnie głowę.

Właśnie zauważył Słotnicki sąsiadki. Powitawszy je obojętnym ukłonem, prowadził lornetkę dalej.

— Prosiłem kiedyś Stefana — kłamał Żagliński, wpatrując się w Zofię — aby się paniom przypomniał, ale wprost odmówił. Zastawiał się, jak zwykle, brakiem czasu. O ile mi wiadomo, przyjmowały go panie zawsze bardzo uprzejmie, przeto nie mogę sobie jego postępowania wytłómaczyć. Głównie pannie Zofii, gorliwej czytelniczce i wielbicielce jego artykułów, należałaby się wdzięczność; lecz ci utalentowani panowie miewają dziwne pojęcia o swoich przywilejach. Oni pozwalają się łaskawie uwielbiać, miłość nawet biorą z takiem lekceważeniem, jak gdyby szczere uczucie nie obowiązywało do niczego. Kochaj, bo nie wolno ci inaczej. Oto ich zasada.

Teraz dostrzegł Żagliński czegoś takiego, czego na razie nie zrozumiał. Głowa Zofii, dotąd pochylona, podniosła się nagle, w oczach jej zamigotały jakieś błyski zimne, stalowe, a usta zwarły się szczelnie.

Trwało kilka chwil, zanim chytry wzrok dziennikarza odcyfrował znaczenie zmienionej gry rysów; ale kiedy odczytał pismo duszy, uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Więc tu twoja słaba strona? — mówiło przebiegłe spojrzenie Żaglińskiego. — Pyszna jesteś, szlachcianeczko? Mam cię nareszcie?...

Przechylił się tak nisko do Zofii, że jego głos płynął prosto do jej ucha.

— Nie tylko lekceważą ci wybrańcy losu, jak się sami nazywają miłość — syczał — lecz depczą nawet brutalnie honor niewieści, chwaląc się łatwemi zwycięstwami.

Twarz dziewczyny oblał gorący rumieniec.

— To być nie może — szepnęła.

— Tak jest — ciągnął Żagliński dalej — bywam bowiem często świadkiem takich niemęskich popisów. Ze Stefanem byłbym się któregoś dnia na śmierć poróżnił. Opowiadał o jakiejś pannie ze wsi, która się jakoby w nim bez pamięci rozmiłowała. Drwił z gąski prowincyonalnej, jak się wyrażał, i byłby może wymienił nazwisko osoby interesowanej, gdybym mu nie był zagroził rozprawą honorową.

Żagliński mógł być zadowolony ze swojej nowej taktyki, kilka bowiem minut zdziałało więcej, aniżeli całe miesiące zręcznych zabiegów.

Trupio blada, z posiniałemi ustami, patrzyła Zofia przed siebie, nie śmiejąc podnieść oczu.

Przygniatał ją wstyd. Obrażonej dumie córki wolnych od wieków ziemian zdawało się, że całe otoczenie wie o jej klęsce.

Bo rzeczywiście....

Była tyle nierozważna, iż nie ukrywała przed nim wcale swojego uczucia. Poddawała mu je oczami, głosem, uściskiem ręki, narzucała mu się.... a on?... On przenosił nad nią tę błyskotliwą kokietkę, tę....

Gdyby się teatr w tej chwili był zapadł i pokrył ją gruzami, nie byłaby się broniła. Męczyło ją światło, widok ludzi, szelest własnego oddechu.

— Ale takim panom wszystko wolno — mówił jeszcze Żagliński, rozkoszując się porażką dziewczyny — odepchnięte, wzgardzone, cisną się białogłowy do nich....

Szybko podniosła Zofia głowę. Na jej gładkiem czole ukazał się mars, a oczy patrzały zimno.

Żagliński, zmiarkowawszy, że posunął się zbyt daleko, powitał z przyjemnością koniec baletu. Burza oklasków, szumiąca w sali, uwolniła go od dalszych tłómaczeń.

W loży przeciwległej stało się w istocie tak, jak dziennikarz przepowiedział. Gdy kurtyna zapadła, polecił prezes żonę Słotnickiemu, a sam udał się na jakiegoś winta.

— Proszę usiąść za mną w takiej pozycyi — odezwała się prezesowa po odejściu męża — abyśmy mogli swobodnie gawędzić. Cud, że sobie łaskawca dziś mnie przypomniał. Jakiemu to wypadkowi przypisać?

— Pospolitym nudom — odpowiedział Słotnicki, siadając za fotelem pani Jasinowskiej. — Nie wiedziałem, co z sobą począć, więc....

— Więc, i tam dalej — dokończyła prezesowa. — I grubiaństwo ma swój urok, gdy przychodzi po kilku dniach banalnych grzeczności; proszę jednak nie nadużywać tej szczególnej metody, bo mogłabym się raz na dobre obrazić.

— Nic w to nie wierzę.

— Dla czego, mój zarozumiały panie?

— Tylko kochankowie gniewają się chętnie, szukając sposobności do miłych przeprosin, przyjaciele zaś nie dręczą się niepotrzebnie.

— Bardzo dobrze powiedziane, ale trochę nudnie. Pozwalam być dowcipniejszym.

Prezesowa zaśmiała się z cicha.

— O tem, potem, a teraz egzamin — wyrzekła — odwróciwszy się do Słotnickiego. — Jakie powody skłoniły pana dobrodzieja do porzucenia sztandaru okultystów? Ale może nie wolno o tem mówić, może to znów jaka bardzo bolesna rana, jakie zmartwienie wyższego rzędu, nieprzystępne dla płytkiej inteligencyi płci słabej? Jeśli nie wolno, proszę powiedzieć otwarcie. Już się pan marszczy? Więc nie? Mówmy o czem innem....

— Przeciwnie, mówmy o mojej ostatniej dezercyi, jak piszą okultyści — odparł Słotnicki — nie chciałbym bowiem, aby mnie pani źle osądziła. Przyjaźni należy się szczerość. Porzuciłem badaczów t. zw. nieznanej siły dlatego, bo mnie ich doświadczenia i nadzieje nie przekonały. Nie drobiazgowych objawów natury podejrzanej spodziewałem się od nowej doktryny, lecz jakiejś rozumniejszej odpowiedzi na mnóstwo otaczających nas zagadek. Nie twierdzę stanowczo, aby na drodze obranej przez okultystów nie można dojść do jakichś rezultatów pozytywnych; wszakże droga to dotąd tak niepewna i tak zarzucona śmieciami pospolitych sztuczek kuglarskich, iż jej wysiłki jednego pokolenia nie oczyszczą, mój zaś temperament nie znosi terminów pozagrobowych. Cóż mnie może obchodzić świadomość potomnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jowego Antoni Jaxa-Chamiec, Antoni hr. Wodzicki z małżonką, Wojciech hrabia Dzieduszycki, dr. Adam Jędrzejowicz, członek Wydziału kraj. dr. Damian Sawczak, radca Namiestnictwa dr. Józef Merunowicz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Maryan Sokołowski, dyrektor budownictwa Juliusz Hochberger, dyrektor Banku krajowego dr. Alfred Zgórski, wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej Jakób Piepes, członkowie Rady miejskiej: Karol Schajer i Aleksander Getritz, starszy inżynier Franciszek Skowron, Stanisław Matkowski, generał-major August Tempis, JE. generał-porucznik baron Werzebe, rotmistrz Franciszek hr. Schaffgotsche.

— **Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik w Muzeum im. Dzieduszyckich.** Na zaproszenie JE. hr. Dzieduszyckiego przybył dziś o godzinie 11 z rana Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik do Muzeum im. Dzieduszyckich. Dostojnego Gościa, przybywającego w towarzystwie JE. Pana Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego z ochmistrzem br. Werzebe i adjutantem hr. Schaffgotsche, powitał na progu gospodarz domu, który oprowadzał Dostojnego Gościa po salach, mieszczących bogate zbiory fauny i flory, oraz zbiory mineralogiczne, zabytki starożytności, okazy przemysłu ludowego i t. d. JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki dawał wyczerpujące wyjaśnienia. Okazy królestwa zwierząt, wspaniałe żubry i łosie, ryby i w ogóle dział rybołowstwa bardzo się Dostojnemu Gościowi podobały. Z uznaniem podnosił niezwykłe bogactwo zbiorów nagromadzonych w Muzeum, które powstało z funduszów prywatnych, dzięki hojności i zapobiegliwości hr. Dzieduszyckiego, który poświęcił oprócz funduszów, pracę niemal całego życia dla ufundowania wielkiego dzieła W dziale broni okazywał hr. Dzieduszycki Dostojnemu Gościowi starą broń polską, następnie misternej roboty pistolety, znalezione w kraju, przyczem uczynił uwagę, że broń ta jest pochodzenia tureckiego i musiała zapewne odebraną być rozbójnikom, którzy dawniej włóczyli się często po kraju. Na to zauważył JE. Pan Namiestnik żartobliwie, że w każdem Muzeum muszą się znajdować rzeczy gdzieś i na kimś zrabowane, bo inaczej nie mogłoby istnieć żadne Muzeum na świecie. Uwaga ta wywołała szczerą wesołość Najd. Arcyksięcia. Uwagę Jego zajęły ciekawe wykopaliska grobu wraz z czaszką i piszczelami ludzkiemi, dalej urny i łzawnice pogańskie i t. p.

Opuszczając zbiory muzealne i schodząc z drugiego piętra, upraszał Dostojny Gość JE. hr. Dzieduszyckiego, ażeby, jako chory na nogi, schodził pomału i ostrożnie ze schodów. W przedsionku pierwszego piętra zapytywał o biust, tam wystawiony, na co hr. Dzieduszycki odpowiedział, że jest to biust ś. p. ojca jego hr. Józefa Dzieduszyckiego.

Wreszcie wstąpił Najd. Arcyksiążę do biblioteki, będącej zarazem gabinetem pracy hr. Dzieduszyckiego i tutaj wpisał się do księgi pamiątkowej, na tej samej stronnicy, na której zapisał Najw. Swe Imię Najj. Pan przed 14 laty podczas bytności Swej we Lwowie we wrześniu 1880 r. W toku rozmowy wyraził Najdost. Arcyksiążę kilkakrotnie podziw Swój dla bogactwa zbiorów muzealnych, poczem potrącił o nowe muzeum historyczno przyrodnicze w Wiedniu, następnie oglądał szczegółowo rozwieszone w pracowni obrazy Matejki i Rybkowskiego.

Do księgi pamiątkowej wpisali się także JE. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, oraz bar. Werzebe i hr. Schaffgotsche.

Przy pożegnaniu, kiedy JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki przepraszał ponownie Jego ces. i król. Wysokość, że nie był obecny podczas powitania Dostojnego Gościa na dworcu kolejowym, zauważył Najd. Arcyksiążę, że stan zdrowia hr. Dzieduszyckiego nakazuje mu przedewszystkiem, ażeby się jak najbardziej oszczędzał, na co hr. Dzieduszycki odrzekł, że będzie posłuszny — poczem odprowadził Najd. Arcyksięcia aż do bramy, gdzie Dostojny Gość jeszcze raz pożegnał najłaskawiej szanownego twórcę Muzeum.

Licznie zgromadzona przed Muzeum publiczność, odkrywając głowy powitała wsiadającego do pojazdu Najdost. Arcyksięcia przeciągłymi grzmiącymi okrzykami „Niech żyje!“ Najd. Arcyksiążę odpowiadał najłaskawiej ukłonem wojskowym.

Z Muzeum udał się Najd. Arcyksiążę z powrotem do Swej Rezydencyi w pałacu Namiestnikowskim, zkąd o godz. pół do 1 odjechał do Najd. Arcyks. Leopolda Salvatora na śniadanie.

— **Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik** zwiedził łaskawie dzisiaj przedpołudniem biura Namiestnictwa. Jego ces. i król. Wysokość w towarzystwie JE. Pana Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego był mianowicie w biurze Wiceprezydenta p. Jana Lidla, następnie w biurze radcy Dworu hr. Łosia, poczem zwiedził biuro prezydyalne c. k. Namiestnictwa p. radcy Mauthnera, gdzie P. Namiestnik przedstawił Jego ces. i król. Wysokości każdego z urzędników. Najd. Arcyksiążę rozmawiał łaskawie z każdym z przedstawionych Sobie.

— **Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik** raczył złożyć w Prezydyum Namiestnictwa na ubogich miasta Lwowa 500 zł.

— **Śniadanie.** Dzisiaj o godzinie pół do 1 w południe odbyło się u Ich ces. i król. Wysokości Najdostojniejszych Arcyksięstwa Leopoldów Salvatorów śniadanie, w którem oprócz Najd. Gospodarstwa wziął udział: Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik, oraz Jej król. Wysokość Księżniczka Alicya Bourbon, dalej Ich Ekscelencye Pan Minister rolnictwa Juliusz hr. Falkenhayn, Pan Minister Apolinary Jaworski, P. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni z małżonką, komendant korpusu książę Ludwik Windisch Graetz wraz z małżonką, Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko, książę Adam Sapieha z małżonką, generał-porucznik baron Werzebe, następnie Stanisław hr. Badeni, pani de Walons, August Gorayski, prezydent miasta Edmund Mochnacki, wiceprezydent miasta dr. Zdzisław Marchwicki, podpułkownik Karol baron Lazarini, rotmistrz Franciszek hrabia Schaffgotsche, rotmistrz Napoleon Krahl.

— **JE. Pan Minister wyznań i oświaty** dr. Stanisław Madeyski, odjechał wczoraj wieczorem pociągiem pospiesznym na Kraków. Na dworcu pożegnali Pana Ministra: JE. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, wiceprezes komitetu Wystawy, Stanisław hr. Badeni, wiceprezydent miasta i dyrektor Wystawy dr. Zdzisław Marchwicki, wiceprezydent krajowej Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, wraz z członkami Rady i i.

— **Ruch towarzyski.** U Stanisławów hr. Badenich odbył się wczoraj wieczór obiad, na który przybyli: Ich Ekscelencye Panowie Ministrowie hr. Falkenhayn i dr. Madejski, Pani Namiestnikowa hr. Badeniowa z córką, ks. Romanowa Sanguszkowa, Wilhelmowie hr. Siemieńscy-Lewiccy, Andrzejowie hr. Potoccy, Adamowie Skrzyńscy, Pawłowie ks. Sapiehowie, Władysławowie hr. Baworowscy i t. d.

Równocześnie odbywał się obiad na kilkanaście osób u ks. Windischgraetz.

Wiceprezydent Korytowski dawał wczoraj na Wystawie obiad dla wszystkich urzędników c. k. dyrekcyi Skarbu, którzy byli zatrudnieni przy budowie i urządzeniu pawilonu dyrekcyi Skarbu.

Pp. Romanowie Jabłonowscy dawali wczoraj obiad dla p. Bergheina, wielkiego przemysłowca naftowego i jego małżonki.

Andrzejowie hr. Potoccy i Antoniowie hr. Wodziccy wyjechali wczoraj wieczór ze Lwowa.

W głównych zarysach ułożono już program przyjęcia gości wiedeńskich. Dzień 20 czerwca spędzą oni w Krakowie, gdzie odbędzie się obiad, zwiedzenie Wieliczki i przedstawienie teatralne; nazajutrz odjedzie z Krakowa osobny pociąg, który zatrzyma się w Łańcucie, gdzie będzie obiad; wieczorem o 8 przybędzie on do Lwowa Program przyjęcia obejmuje: wieczór u ks. Marszałka, kilka obiadów w domach prywatnych u hr. Badenich, hr. Potockiej, ks. Sapiehów, pp. Abrahamowiczów i hr. Siemieńskich. Wielki wspólny bankiet na Wystawie w sali koncertowej i t. d. Oto lista zaproszonych gości: ks. opat Baumgartner, radca Dworu dr. Beer, hr. Ludwik Belcredi *junior*, Prezydent Leon Biliński, Brenner-Felsach, hr. Buquoy, Prezydent Izby baron Chlumetzky, JE. hrabia Franciszek Coronini, hr. Eugen. Czernin, hrabia Ferdynand Deym, baron Dipauli, hrabia Dubsky, baron Doblhoff, radca Dworu Exner, dr. Fanderlik, hrabia August Fries, dr. Wiktor Fuchs, JE. hrabia Harrach, dr. Heilsberg, JE. hr. Hohenwart, radca Dworu dr. Halban, dr. Kathrein wiceprezes Izby dep., Franciszek Krizik, Frydryk von Kleist, JE. hrabia Kuenburg, baron Ludwigstorff, baron Morsey, dr. Max Menger, dr. Marchet, Max Mauthner prezes Izby handlowej, dr. Matusch, Gustaw Pabstmann, hr. Palffy, Franciszek Povše, Jan Radimsky, dr. Władysław Rieger, br. Rolsberg, dr. Russ, dr. Sedlak, hr. Serényi, Jan książę Schwarzenberg *junior*, hrabia Stürghk, dr. Suklje, br. Suttner, hr. Sylva-Taroucca, hr. Thun Zdenko, profesor Tonner, ks. opat Treuinfels, JE. hrabia Vetter, hr. Wolkenstein, hr. Zedwitz.

— **Do Lwowa** przybyli: P. K. Estreicher, dyrektor biblioteki, i dr. Szajnocha, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Z Ossolineum.** Dr. Bronisław Czarnik, dotychczasowy pierwszy skryptor literacki w Zakładzie narod. im. Ossolińskich, w uznaniu zasług jakie położył dla Zakładu, mianowany został przez kuratoryę wicekustoszem biblioteki Ossolińskich.

— **Henryk Sienkiewicz** bawi w Krakowie, w przejeździe do Zakopanego.

— **Historyczna wystawa podręczników,** używanych na średnim stopniu nauki szkolnej na całym obszarze ziem polskich od najdawniejszych do najnowszych czasów, otwartą zostanie 20 czerwca b. r. w c. k. Bibliotece uniwersyteckiej.

Wystawę tę będzie można zwiedzać codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 8 do 1 przedpołudniem i od godz. 4 do 6 popołudniu

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 8 czerwca. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 7 czerwca do 12 w południe dnia 8 czerwca b. r., mieliśmy wiatr południowo-zachodni, o średniej prędkości 2·6 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (89 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 9·2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +14,9°C., najwyższa +18,6°C. wczoraj popołudniu, najniższa +12,3°C. dziś w nocy.

W ubiegłej dobie padał chwilami deszcz.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm znajdowała się w Niederlandach; zwyżka 770 do 765 mm. w Sycylii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 755 mm.

Prognoza na dobę 9 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni, o średniej prędkości 6 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +15°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad, deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

— **Bułki centowe,** czyli po dwa helery przywrócono w Krakowie. Jest to dobrodziejstwo dla uboższej ludności.

— **Zuchwałej kradzieży** dopuszczono się onegdaj w Krakowie w mieszkaniu JE. dr. Juliana Dunajewskiego, u którego bawiło właśnie wtedy parę osób. Złodziej, korzystając z tej chwili, przeszedł ogrodzenie od strony ulicy, a następnie przez okno parterowe wszedł do pokoju, gdzie skradł dwie popielniczki srebrne wartości 40 zł., dwie popielniczki ze szlachetnego metalu wartości 20 zł. oraz zarzutkę wartości 40 zł. Policya wyśledziła sprawców; są nimi znani złodzieje Fitasiński i Tyrała. Do kradzieży się przyznali; skradzione przedmioty odnaleziono. Obu oddano do sądu.

† **Wilhelm Roscher,** profesor ekonomii politycznej na Wszechnicy lipskiej, jedna z jej ozdób, zmarł w Lipsku, dożywszy lat 77. Imię jego ma w dziejach ekonomii zapewnione zaszczytne stanowisko. Może on być uważany za założyciela t. zw. historycznej szkoły ekonomii. Działalność naukowa Roschera nie była niczem innem, jak ciągłem, przez pół wieku wypełnianiem, wzbogacaniem, umacnianiem tego, co już przed pół wiekiem było w jego głowie gotowem. Była działalność ta antitezą postępu w nauce, gdyż zasadzała się na stopniowem uzasadnianiu starej tezy. Ztąd też poszło, że Roscher, który stworzył punkt wyjścia dla całej dzisiejszej szkoły „socyalistów państwowych“, sam w konkluzyach swych pozostał liberalnym ekonomistą najstarszego pokroju. „System ekonomii politycznej“, który dożył nieskończonych wydań, i studya o polityce kolonialnej należą na najbardziej znanych i czytanych dzieł Roschera.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek, po raz szósty „Myszy bez kota“, komedya w 3 aktach Jordana. Rozpocznie „Stryj przyjechał“, komedya w 1 akcie Wł. hr. Koziebrodzkiego.

Jutro, w sobotę, „Rycerskość wieśniacza“, opera w 1 akcie Piotra Mascagni'ego. Występ gościnny Mateusza Schlaffenberga. Rozpocznie prolog na cześć Wystawy przez Stanisława Rossowskiego oraz obraz z żywych osób układu artysty malarza Wojciecha Kossaka. Nastąpi „O chlebie i wodzie“, wodewil w 1 akcie i „Na zawsze“, komedya w 1 akcie Karola de Courcy.

Jutro, w sobotę, na placu Wystawy w sali koncertowej pierwsze przedstawienie teatru hr. Skarbka. Początek o godzinie pół do 8 „Bzy kwitną“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego i „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Bilety sprzedaje księgarnia pp. Jakubowskiego i Zadurowicza do 5 popołudniu, następnie kasy odnośnych teatrów.

OSTATNIA POCZTA

Odjazd Najd. Arcyks. Karola Ludwika.

Na peronie dworca kolejowego przystrojonym tak samo jak podczas przyjazdu Jego ces. i król. Wysokości, oczekiwali przybycia Najd Arcyksięcia przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, oraz rozmaitych instytucyj. Kompania honorowa batalionu strzelców z kapelą 30 pułku piechoty stanęła po lewej stronie peronu. Już na kwadrans przed przybyciem Jego ces. i król. Wysokości zebrali się: Ich Ekscelencye PP. Ministrowie hr. Falkenhayn i Jaworski, J. E. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko, komendant korpusu ks. Ludwik Windisch-Graetz z generalicyą, członkowie Wydziału krajowego: Jaxa Chamiec, zastępca Marszałka krajowego, dr. Hoszard, dr. Wereszczyński, Jędrzejowicz, Romanowicz, dr. Sawczak, prezydent miasta p. Edmund Mochnacki na czele Rady miejskiej, liczne grono posłów sejmowych i reprezentantów szlachty, duchowieństwo z ks. arcybiskupami: Morawskim, Sembratowiczem i Issakowiczem na czele, tudzież ks. biskup Puzyna, członkowie Komitetu wystawowego, a mianowicie: prezes JE. książę Adam Sapieha, wiceprezesowie Stanisław hr. Badeni i August Gorayski, dyrektor dr. Zdzisław Marchwicki, dalej reprezentanci władz, a mianowicie: JE. Prezydent wyższego sądu krajowego Jakób Simonowicz, Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, Wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski, radcy Dworu: Włodzimierz hr. Łoś i Jan Hild, radca Namiestnictwa p. Mauthner, radca rządowy, inspektor rolnictwa p. Struszkiewicz, Rektor Uniwersytetu dr. Ćwikliński, Rektor Politechniki p. Dziwiński, tudzież grono profesorów Uniwersytetu i Politechniki, radca Dworu, dyrektor policyi p. Wład. Krzaczkowski, komendant placu generał-major Tempis.

Na 20 minut przed odejściem pociągu pospiesznego z Dworskim wagonem salonowym, przybył Najd. Arcyksiążę, w towarzystwie JE. Pana Namiestnika na dworzec i z salonu I klasy pięknie przystrojonego, wszedł na peron, powitany dźwiękami Hymnu ludowego.

Gdy Najd. Arcyksiążę skończył przegląd kompanii honorowej, zbliżył się do Jego ces. i król. Wysokości JE. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko i przemówił na pożegnanie w następujące słowa:

„Pozwól Wasza ces. i król. Wysokość, bym mógł dać wyraz uczuciom nie tylko tych, którzy mieli zaszczyt do Ciebie się zbliżyć, ale uczuciom wszystkich, uczuciom najgłębszej wdzięczności, za przybycie do nas i serdeczne zainteresowanie się dziełem naszej Wystawy i naszym postępem.

„Raczyłeś Wasza Cesarska Wysokość nieraz wspomieć o latach młodości tu spędzonych. Mamy coraz to nowe dowody, iż łaskawość Twoja dla kraju niezmienna, a serce dla nas coraz bardziej ojcowskie. Kraj ze swej strony umie być wdzięcznym i otacza imię Twoje czcią najgłębszą i przywiązaniem.

„Racz, Wasza ces. i król. Wysokość być tłómaczem naszych uczuć dla naszego najmiłościwiej nam panującego Monarchy, którego przybycia kraj z upragnieniem oczekuje.

„W nadziei, że niedługo raczysz Wasza ces. i król. Wysokość znowu kraj nasz odwiedzinami wraz z Najd. Małżonką zaszczycić, wznosimy potrójny okrzyk: Jego ces. i król. Wysokość Arcyksiążę Karol Ludwik „niech żyje!“

Okrzyk powtórzyli zgromadzeni trzykrotnie z wielkim zapałem.

Najd. Arcyksiążę podziękowawszy za te objawy ukłonem wojskowym, odpowiedział JE. ks. Marszałkowi głosem donośnym jak następuje:

„Bardzo się cieszę, że miałem sposobność odwiedzić ten kraj, i wyrazić muszę moją szczerą radość za nader serdeczne *(libevoll)* przyjęcie, jakiego tutaj doznałem. Bądźcie panowie przekonani, że te moje uczucia zakomunikuję Najj. Panu. Szczególną też radość sprawiło Mi oglądanie waszej Wystawy i waszych postępowych zdobyczy. Wystawę waszą zachowam w cennej pamięci!“

Przemowę tę przyjęli zgromadzeni ponownymi okrzykami: „Niech żyje!“

Następnie Jego ces. i król. Wysokość rozmawiał jeszcze najłaskawiej z JE. Marszałkiem, ks. Sanguszką, z JE. ks. Adamem Sapiehą, z księżami Arcybiskupami Morawskim, Sembratowiczem i Issakowiczem, z JE. Prezydentem wyższego Sądu kraj. Simonowiczem, z członkami prezydyum Wystawy St. hr. Badenim, Gorayskim i dyrektorem dr. Marchwickim, z prezydentem miasta p. Mochnackim, następnie z Wiceprezydentem Namiestnictwa p. Janem Lidlem, z Wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyńskim, z Wiceprezydentem kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Korytowskim, radcą Dworu Krzaczkowskim i szefem biura prezydyalnego w Namiestnictwie radcą Mauthnerem.

Najd. Arcyksiążę zwrócił się potem do JE. hr. Siemieńskiego-Lewickiego, do komendanta miasta generała Tempisa, wreszcie do reprezentantów zboru izraelickiego rabina Schmelkesa i dr. Caro, do których parę słów łaskawych na pożegnanie przemówił.

W rozmowie z p. prezydentem Mochnackim, zauważył Najdostojniejszy Arcyksiążę, *że bardzo mile spędził czas we Lwowie, że znalazł miasto rozszerzone i upiększone, dalej, że ma zamiar z Rodziną Swą odwiedzić Lwów we wrześniu, jeżeli nie zajdzie jaka przeszkoda, bo — dodał — w licznej Rodzinie bywają takie nieprzewidziane wypadki. Wreszcie dziękował Najd. Arcyksiążę jeszcze raz za serdeczne przyjęcie.*

P. prezydent Mochnacki dziękował za łaskawe odwiedziny Lwowa i prosił Jego ces. i król. Wysość, ażeby Swe najłaskawsze zdanie o mieście naszem podał do wiadomości Najj. Pana, na co Najd. Arcyksiążę odpowiedział

— *Das werde ich thun.*

Tymczasem zbliżyła się chwila ruszenia pociągu. Dostojny Gość pożegnawszy się z komendantem korpusu ks. Ludwikiem Windisch-Graetzem, któremu podał rękę, zwrócił się jeszcze do JE. Pana Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego i żegnając go uściskiem dłoni, w najłaskawszych i bardzo serdecznych wyrazach jeszcze raz dziękować za przyjęcie, które najmilsze na Nim zrobiło wrażenie.

Wśród ponownych okrzyków „Niech żyje!“ wszedł Najd. Arcyksiążę do wagonu — i pociąg ruszył.

Tym samym pociągiem odjechał także JE. P. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, pociągiem zaś następnym, który w dziesięć minut później odszedł w kierunku do Podwołoczysk, odjechał do Skwarzawy J. E. Pan Minister Apolinary Jaworski; Obu Panów Ministrów pożegnali JE. Pan Namiestnik, JE. książę Marszałek, oraz liczne grono dostojników i posłów sejmowych.

Według dzienników budapeszteńskich Najj. Pan zabawi prawdopodobnie jeszcze dni kilka w stolicy węgierskiej.

Dotąd w sprawie przesilenia ministeryalnego nie zapadła ostateczna decyzya. W tej chwili to tylko uważają za fakt niewątpliwy, iż p. Wekerle gotów jest odstąpić od swego poprzedniego żądania nominacyi znaczniejszej liczby członków Izby magnatów, a więc od tej „gwarancyi“, na którą się Monarcha nie zgodził. Przypuszczają, iż polecenie p. Wekerlemu utworzenia nowego gabinetu utrudnionem jest kwestyami już nie rzeczowemi, ale osobistemi. Chodzi tu głównie o osobę ministra sprawiedliwości Szilagyi'ego, gdyż przeciw jego wejściu do gabinetu oświadczają się koła rozstrzygające. Mówią również, iż do nowego gabinetu nie wejdzie także hr. Ludwik Tisza, a jako jego następcę wymieniają podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych hr. Juliusza Andrassy'ego.

Politische Correspondenz zamieszcza od pewnej wybitnej bułgarskiej osobistości list, który stwierdza, że przyczyny upadku Stambułowa szukać należy nie w nieporozumieniach z księciem i nie w intrygach dworskich, lecz wyłącznie w nieugiętem trzymaniu się przeżytego systemu rządowego. Stambułow chciał w Bułgaryi dzisiejszej, w której nie ma wcale ani antidynastycznej opozycyi ani sprzysiężeń przeciwko istniejącym urządzeniom lub bezpieczeństwu kraju, rządzić tak samo po dyktatorsku, jak w minionej epoce, kiedy Bułgaryi zagrażały wielostronne niebezpieczeństwa. Stambułow nie uznawał, że kraj dojrzał już do politycznej swobody w pełniejszej mierze. Jedynie te okoliczności wywołały przesilenie, które oddawna uważano już w Bułgaryi za kwestyę czasu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 8 czerwca. Najj. Pan przyjmował wczoraj o godzinie 3 po południu prezydenta Izby dep. Banffy'ego, który udał się następnie do dr. Wekerlego, celem oznajmienia mu, że Monarcha oczekuje dzisiaj przed południem raportu dr. Wekerlego w sprawie złożenia gabinetu. P. Wekerle udał się potem w towarzystwie p. Banffy'ego do generała Fejervary'ego i Hieronymi'ego i konferował z nimi czas dłuższy. Później konferował z innemi osobistościami. Dr. Wekerle ukończył już rokowania w sprawie złożenia nowego gabinetu i dzisiaj przedstawi Koronie listę ministeryalną z prośbą o powzięcie ostatecznej decyzyi.

Budapeszt, 8 czerwca. Według jednozgodnych doniesień dzienników pozostających w styczności z węgierskiemi kołami liberalnemi, Korona nie zgodziła się na przedłożoną Jej wczoraj przez dr. Wekerlego listę nowego gabinetu a to z tego powodu, iż znajdowało się na niej nazwisko dotychczasowego ministra sprawiedliwości Szilagyi'ego. Dr. Wekerle ulegając naciskowi stronnictwa liberalnego i namowom samego Szilagyi'ego, postanowił zaproponować na posadę ministra sprawiedliwości inną osobistość. W nowym gabinecie teki sprawiedliwości, wyznań i oświaty, rolnictwa i ministra przy Najw. Dworze obejmą osobistości, które nie zasiadały w dotychczasowym gabinecie. Jako przyszłego ministra rolnictwa wymieniają Banffy'ego, jako ministra wyznań i oświaty Eoetvesa, a jako ministra przy Najw. Dworze hr. Juliusza Andrassy'ego. Nazwisko przyszłego ministra sprawiedliwości nie jest na razie znane.

Budapeszt, 8 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według pogłosek oświadczyć miał Najj. Pan dr. Wekerlemu, aby do soboty przedłożył listę nowego gabinetu, z wyłączeniem p. Szilagyi'ego. Równocześnie otrzymał prezydent Izby deput. Banffy polecenie wpłynięcia na stronnictwo liberalne, ażeby przedłożono Monarsze listę bez Szilagyi'ego. Gdyby ani dr. Wekerle, ani Banffy, ani też inny członek partyi liberalnej nie przedłożył Najj. Panu takiej listy, wtedy Najj. Pan widziałby się zniewolony zaaprobować ministerstwo z poza stronnictwa liberalnego.

Berlin, 8 czerwca. Królewicz grecki z małżonką przybędzie tutaj dzisiaj wieczorem w odwiedziny cesarstwa niemieckich.

Paryż, 8 czerwca. W Izbie deputowanych oświadczył minister spraw zagranicznych na interpelacyę w sprawie polityki francuskiej w Afryce, iż konwencya zawarta pomiędzy Anglią a państwem Kongo wywołuje kwestyę międzynarodowego znaczenia i narusza prawa Francyi w Afryce. Rząd francuski wysłał do Londynu i do Brukseli zastrzeżenia, iż Francya uważa zawartą konwencyę za nieważną i będzie umiała bronić praw swoich. — Izba uchwaliła jednomyślnie porządek dzienny pochwalający oświadczenia rządu.

WYSTAWA.

Z DNI ŚWIĄTECZNYCH.

III.

Wystawa sztuki współczesnej.

(Notatka tymczasowa).

Nie da się zaprzeczyć, że oczy całego kraju zwracają się teraz w stronę Lwowa. Lwów, a raczej Wystawa krajowa na ustach każdego, zaprząta umysły, budzi żywe rozprawy. Szczególniej dział sztuki współczesnej zaimponował wszystkim.

Nikt jednak nie wyobrazi sobie, ile urządzenie tego działu kosztowało zabiegów, ile trzeba było zwalczyć trudności, które to ztąd to zowąd stawiano, zanim nareszcie doprowadziło się dzieło do końca. Całe szczęście, że ster tej burzą miotanej łodzi, ujął mąż wielkiej energii, wytrwałości, świadom przytem stosunków, z którymi na każdym kroku wypadało się liczyć.

Mówimy o Władysławie Łozińskim, któremu wystawa sztuki współczesnej wszystko zawdzięcza. On był jej organizatorem, twórcą i nieznużonym pracownikiem.

Poświęcimy jej niebawem obszerne, wyczerpujące sprawozdanie. Teraz zaś chcemy tylko w pobieżnym artykule zaspokoić ogólną ciekawość publiczności.

Z westibulu wchodzimy do pierwszej ogromnej sali, oświetlonej z góry, widnej, pięknej, bogato i nader gustownie udekorowanej. Od samej prawie góry zwieszają się po ścianach kosztowne kobierce, umiejętnie rozrzucone artystyczną dłonią. W pośrodku sali olbrzymia palma szeroko rozpina swe wachlarze. Pod ścianami całe gaje krzewów egzotycznych i kwiatów. Na ich tle ślicznie sylwetują się rzeźby. Główną ścianę na wprost westibulu wypełniają dwa wielkie dekoracyjne płótna Wilhelma Kotarbińskiego: „Orgia rzymska“ i „Śmierć Messaliny.“ Są tu zupełnie na miejscu, dopełniają dekoracyi sali.

Vis à vis zajmują dwa równie wielkie płótna Szereszewskiego („Etap w drodze na Syberyę“ i „Pieśń rodzinna“) które zagranicą zjednały już sobie pewien rozgłos. Na bocznych ścianach mieszczą się obrazy Wodzinowskiego: „Odpoczynek żniwiarzy“ i „Modele w przedsionku Akademii monachijskiej.“ W tejże sali spotykamy dużą kompozycyę Lisiewicza „Apoteoza Mickiewicza,“ Gersona dekoracyjne płótna, przedstawiające trzy odmienne „Syreny,“ większych rozmiarów obraz Stasiaka, kobiecy portret Machniewicza, pejzaże Nałęcza, Świeszewskiego, Grabińskiego, obrazy rodzajowe Masłowskiego („Taniec kozaków“) Piechowskiego („Przerwana nauka“) Kruszewskiego („Nabożeństwo majowe“) Rybkowskiego, Dulębianki i wielu innych. Cała ta sala ma charakter wybitnie dekoracyjny. Ogromna grupa mitologiczna dłuta Godebskiego efektownie odcina się od ciemnego tła draperyj rozwieszonych na ścianie. Rzeźb jest stosunkowo sporo. Jedną z najpiękniejszych pod względem modelowania jest duża kompozycya Wojtowicza „Porwanie Sabinki.“ W przeciwległym rogu ustawiono większych rozmiarów pracę prof. Wiśniowieckiego będącą fragmentem pomnika. Popiersia Barącza i jego studya uderzają doskonałą charakterystyką. Utalentowany artysta rzeźbiarz p. Antoni Popiel wystąpił z biustem portretowym J. E. Pana Namiestnika, Marcinkowski z portretem arcybiskupa Stablewskiego. Rieger nie zapomniał o Wystawie lwowskiej; mamy jego medalion Mickiewicza, „Bachantkę“ i „Modelkę.“ Wszystkie trzy w bronzie. P. Tolla Certowicz nadesłała cały szereg prac, jak „Morfeusz, król snu“ (figura więcej niż naturalnej wielkości), „Fragment z grobowca“ i trzy medaliony, między nimi portret Mieczysława Pawlikowskiego. P. Zawiejski okazał się nie mniej szczodrym. Wymieniam najlepszą z jego prac „Saffo“ umiejętnie wykutą w marmurze. Są dalej reprezentowani na Wystawie pp. Lewandowski, Błotnicki, Bełtowski, Glicenstein, Dykas, Różniatowska i inni. Wasilkowskiego „Męczennik,“ jako rzeźba realistyczna, ma bardzo wiele zalet. „Hamlet“ p. Jacuńskiego jest pracą akademiczną jeszcze i nie bez błędów, wskazuje jednak, że młody rzeźbiarz ma zdolności kompozycyjne.

Niektóre z wymienionych tu rzeźb, mieszczą się w innych salach — dla uproszczenia jednak zadania łączę rzeźbiarzy w jedną grupę.

W drugiej wielkiej sali (po prawej stronie od wejścia), uderza nas ładny, ponętny w kolorze obraz Siemiradzkiego „Chrystus i Samarytanka“, oraz tryptyk Mniszcha z Paryża „Złotnik z XVII wieku otoczony swymi wyrobami.“ Martwa natura wybornie malowana. Obok zaraz znajdujemy pewną romantyką tchnące płótno p. Kaczora Batowskiego „Wieczornica“ (coś niby ilustracya do mnogich opowieści o życiu w dawnych staroszlacheckich dworach). Niezaprzeczoną poezyą tchnie fantastyczny obraz Zdzisława Jasińskiego „Chmura“, na której ciemnem, gradowem tle sylwetuje się naga postać kobieca, osuwająca się w dół, podtrzymywana przez kilka aniołków. Rzecz może niezupełnie oryginalna, ale pociągająca oczy i sympatyczna.

Znajdujemy tu dalej ocenione już należycie „Spotkanie na Via Appia“ Styki, wdzięczną kompozycyę Mańkowskiego „Dni kwiecia“, oryginalną „Idyllę pasterską“ Piotrowskiego. Wyborny jest obraz Wywiórskiego „Polowanie na cietrzewie.“ Jaroszyński i Daczyński wystąpili również ze scenami z życia łowieckiego („Dzik osaczony“, „Zbłąkany pies“, „Przed wzięciem miotu“). P. Kotowicz zaś na miękką murawę gaju w Soplicowie rzucił nam dumającą o Tadeuszu Telimenę w jaskrawym stroju. Jest również Jezierskiego „Wieńczenie panny młodej na Rusi.“ Są obrazy Ryszkiewicza („Na Zjeździe w Warszawie“), Pawła Rosena, Stasiaka i t. d. i t. d.

Pejzażów nie brak. Oglądamy tu cenne prace pp. Nałęcza, Grabińskiego, Kochanowskiego, Rapackiego, Weisenhoffa (rzecz bardzo dobra), Łasińskiego i Harasimowicza, który nadesłał duży i efektowny krajobraz „Stawisko.“

W sali tej zresztą najwięcej portretów. Niektóre z nich uderzają bardzo dobrem malowaniem, życiem, charakterystyką. Wymieniam portrety pp. Augustynowicza, Badowskiego, Lenza, Bryla, Kaczora-Batowskiego, Reyznera i Weina. Szczególną uwagę zwraca wielki, śmiało malowany portret własny niedawno zmarłego artysty De Leveaux.

Sala trzecia, po lewej ręce od wejścia, jest jedną z najciekawszych. Mieszczą się w niej same prawie „grube ryby“, a więc Brandt, Aleksander Gierymski, Chełmoński, Pochwalski, Fałat i inni. Byli oni zawsze i będą magnesem dla publiczności. Zwłaszcza przed wielkiem płótnem Brandta „Modlitwa“ (legenda o obrazie Matki Boskiej Ormiańskiej, wywiezionym z Kamieńca podolskiego 1672) gromadzą się rzesze ciekawych. Ma także swoich wielbicieli p. Kazimierz Pochwalski (wyborne portrety Włodz. hr. Dzieduszyckiego, ks. Jerzego Czartoryskiego, Leona hr. Pinińskiego). Zwycięsko rywalizuje z nim mistrzowskim portretem własnym Gierymski, który nadto nadesłał kilkanaście pełnych ekspresyi pejzażów. Jest także sławny jego obraz „Żydzi nad Wisłą“, oraz nieznane płótno „Anioł pański“. Chełmoński ma trzy utwory, wśród których znajduje się rozsławiony szeroko „Pocztarek.“ Wymieniamy dalej wielką prawdą i poezyą tchnące płótno Fałata („Ze wspomnień myśliwskich“), dodajmy, że ceniony przez publiczność Alfred Kowalski nadesłał dwa obrazy, wspomnijmy, że w tejże sali mieści się przepyszne „Opowiadanie górala“, pędzla Szymanowskiego, dalej cenne prace Alchimowicza („Goplana“ i „Modlitwa cierpiących“), Grocholskiego, Zyg. Ajdukiewicza, Wojciecha Kossaka („Józef Obertyński w bitwie pod Połonnem“) Eismonda (śliczny obrazek rodzajowy), Bilińskiej (studya i portrety), Kaczora-Batowskiego „Malarz ikonów“ (najlepszy z pewnością obraz tego artysty), kapitalne pejzaże Stanisławskiego, Witkiewicza i Kochanowskiego, kompozycye rodzajowe Kędzierskiego („Podsiewanie“), Zubra („Pieśń o zbóju“), Mehofera (bardzo oryginalnie pojęty portret rzeźbiarza Ł.), St. Dębickiego (portret dzieci) etc. etc.

Wchodzimy do bocznej sali. Nie wielka ona, nawet szczupła, zawiera jednak dzieła pierwszorzędnej wartości. Przedewszystkiem króluje tu fantastyczny, uroczy w kolorycie, pełen głębokiej poezyi, Witold Pruszkowski. Jego trzy pastele, „Pochód na Sybir“, „Eloe“ i „Śmierć Elenai“, to niezrównanej piękności poematy, za pomocą barw wypowiedziane. Obok zaraz zawieszono pyszne akwarele Fałata „Z polowań na dziki w Staszowie“, „Cesarz Wilhelm na łowach“ i inne. Płodny, niewyczerpany, nieznużony Juliusz Kossak ma tu kilkanaście kartonów („Pieśń legionów“, „Konrad Wallenrod“) i akwarel, opiewających pędzlem czyny wojenne starej rodziny Gniewoszów. Nie koniec na tem: sala ta, prócz wytwornych rysunków Reychana, doskonałego portretu Pociechy (rysunek) zawiera nadto tak popularny, poezyą owiany cykl Stachiewicza „Legendy o Matce Boskiej“ (10 kartonów).

Przebiegliśmy dotąd cztery sale — pomyślmy, że jest ich jeszcze pięć, co prawda mniejszych, ale równie szczelnie zapełnionych pracami wybitnych, powszechnie znanych artystów, jak Styka („Chorał“ sześć kartonów) jak Krzesz (szereg portretów), jak Tadeusz Popiel („Święto Tory“ i „Po burzy“), jak Julian Makarewicz (doskonałe studya do zapowiedzianego obrazu „Święto Jordanu na Rusi“), Rauchinger (portret poety Miriama), Rossowski („Chrystus, jako najwyższy arcykapłan“) i tylu, tylu innych, o których należałoby obszerniej napisać i o których we właściwym czasie *Gazeta Lwowska* napisze.

Ogółem wystawa mieści przeszło 400 dzieł pędzla i dłuta. Zapowiedziane są jeszcze nowe płótna Siemiradzkiego, Merwarta i innych artystów W tych dniach ma przybyć świetny obraz Wyczółkowskiego „Skamieniały druid“.

Artystycznem ugrupowaniem i rozmieszczeniem nadesłanych dzieł sztuki, jak niemniej pełną smaku dekoracyą sal kierował p. Tadeusz Popiel, za co należy mu się kilka słów szczerego uznania.

Dzień wczorajszy.

Pomimo chwilowych przerw, podczas których z poza pierzchających chmur wyglądało załzawione słońce, dzień wczorajszy i w godzinach popołudniowych pozostał smutnym i szarym. Wśród deszczu też odbywało się wczoraj dalsze zwiedzanie Wystawy przez Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, który bez względu na niepogodę pozostał na wzgórzu Stryjskiem do godziny pół do siódmej, z wielkiem zajęciem oglądając dalsze pawilony i wystawione w nich przedmioty.

Pragnąc zdać sprawę z dalszego przebiegu wczorajszego dnia na placu Wystawy, począwszy od chwili, na której wczoraj przerwaliśmy, musimy przedewszystkiem zanotować jeszcze kilka szczegółów o śniadaniu, które, jak to już wczoraj donieśliśmy — wydał Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik w restauracyi Drebera na placu Wystawy dla oficerów 7 pułku ułanów, którego jest właścicielem. Śniadanie odbyło się w górnej sali wspomnionej restauracyi. a salę tę przybrano bardzo gustownie. Najd. Arcyksiążę przybył na śniadanie w mundurze Swego pułku. Oprócz oficerów tego pułku, zasiedli do stołu biesiadnego: JE. komenderujący generał broni książę Windisch-Graetz, zastępca ochmistrza Dworu Najd. Arcyksięcia generał porucznik br. Lohnaysen, generałowie Jorkasch-Koch, Kunerth, Wiener, Schmedes, Teinzmann, generał-szef sanitarny Christ, gener. intendent Damich, szef sztabu gen. pułkownik Fischer-Colbrie, pułk. Nachodzky i inni. W czasie uczty Najdostojniejszy Arcyksiążę wzniósł toast na cześć pułku w tych słowach: „Jest mi nader przyjemnie po dłuższym czasie w gronie mego pułku wychylić ten kielich na powodzenie 7 pułku ułanów Mego Imienia.“ Na toast ten odpowiedział pułkownik Nachodzky: „Z upoważnienia wyraźnego Jego ces. i król. Wysokości, pozwalam sobie, dać wyraz naszym uczuciom. Od 46 lat pułk doświadczał Ojcowskiej opieki. Dziś pozwolono nam złożyć dowód naszej wdzięczności i staramy się okazać godnie ducha rycerskiego, odziedziczonego po przodkach. Chcemy tego ducha przekazać naszym następcom. Nazwisko, które pułk nasz nosi, opromienia sława. „Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik niech żyje!“ Powtórzono ten okrzyk z zapałem. Przygrywała orkiestra 55 p. p.

O godzinie pół do czwartej Najdostojniejszy Arcyksiążę rozpoczął zwiedzać dalsze

pawilony a przedewszystkiem zwrócił się do pawilonu nafty. U wejścia do pawilonu powitał Dostojnego Gościa p. August Gorayski, przedstawiając Najd. Arcyksięciu inżyniera Syroczyńskiego, posła Szczepanowskiego, Józefa Wiktora, Adama Trzecieskiego, Stanisława Klobasę i innych. Jego ces. i król. Wysokość oglądał z wielkiem zajęciem i z widocznem zainteresowaniem wiertnicze przyrządy Lipińskiego z Sanoka, dalej okazy przysłane przez właścicieli kopalń, następnie przyrządy do pompowania systemu Mac Garvey'a. Te ostatnie wyjaśniał Najd. Arcyksięciu sam p. Garvey.

Z pawilonu naftowego udał się Jego ces. i król. Wysokość do pawilonu wosku ziemnego w Borysławiu Gartenberga i spółki. Najd. Arcyksiążę chwalił również okazy tego pawilonu.

Przeszedłszy następnie wzdłuż długiego budynku mieszczącego w sobie pawilony rozmaitych browarów, do tej części Wystawy, na której mieści się osada wiejska, udał się Jego ces. i król. Wysokość najprzód do chaty sokalskiej włościańskiej, gdzie nagromadzono wiele pięknych przedmiotów przemysłu domowego, jak kilimki, futra i wyroby garncarskie. Najdostojniejszego Arcyksięcia przyjął p. Przybysławski. Po drodze zainteresował się Najd. Arcyksiążę staruszkiem, który siedząc pod krzyżem wywodził rzewną dumkę, wtórując sobie na lirze; Dostojny Gość polecił obdarować lirnika, który pochodzi z Hermanowa, znaczniejszą kwotą pieniężną. Zwiedziwszy inne domostwa z osady wiejskiej, Najd. Arcyksiążę udał się do ruskiej cerkwi. Tutaj dawał wyjaśnienia prof. Szuchiewicz; Najd. Arcyksiążę przyglądał się pięknym okazom, starożytnym mszałom, ołtarzowi i innym przedmiotom kościelnym, z wielkiem zajęciem.

Z powrotem przedstawiono Najd. Arcyksięciu hucuła na koniu i sławnego snycerza Skryblaka, włościanina z Jaworowa. Po oglądnięciu chaty huculskiej zakupionej przez hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, udał się Najdostojniejszy Arcyksiążę do pawilonu „Pracy kobiet."

Tu powitała Najd. Arcyksięcia p. Marchwicka, która też oprowadzała i wyjaśniała Dost. Gościowi szczegółowo piękne przedmioty. Najdost. Arcyksiążę przeszedł wszystkie działy, przy której to przechadzce przedstawione Mu zostały panie zajmujące się wystawą: Obtułowiczowa, Niedziałkowska, Wieczkowska i inne. Jego ces. i król. Wysokość wyraził się kilkakrotnie w nader pochlebnych wyrazach o tej wystawie, a JE. P. Minister hr. Falkenhayn zakupił nawet kilka sztuk koronek ręcznej roboty.

Z kolei udał się Najd. Arcyksiążę do pawilonu ruskiego, gdzie Go powitali ks. prof. Ogonowski i dr. Sawczak. W pawilonie tym pomieszczone są przedmioty wszystkich Towarzystw ruskich. Najd. Arcyksiążę szczegółowo przyglądał się wszystkiemu, poczem przeszedł do pawilonu Marszałka kraj. ks. Sanguszki. U wejścia powitali Najdost. Arcyksięcia książę Marszałek i księżna Romanowa Sanguszkowa. Dost. Gościa oprowadzał książę Marszałek po całym pawilonie, wyjaśniając Mu wystawione przedmioty. Szczególniejszą uwagę Najdost. Arcyksięcia zwróciły piękne okazy węgla z Grudny dolnej.

Z kolei udał się Jego ces. i król. Wysokość do pawilonu łowiecko-leśniczego. U wejścia powitali Najd. Arcyksięcia pp.: Matkowski, hr. Schembek, dyrektor szkoły lasowej Tyniecki i prof. Demianowski. Najd. Arcyksiążę zainteresował się wystawami P. Namiestnika hr. Badeniego, hr. Schembeka, ks. Adama Sapiehy, dalej Alfreda Dzikowskiego, który wystawił piękne okazy broni własnego wyrobu i i.

W oddziale leśnictwa udzielał wyjaśnień Najd. Arcyksięciu dyr. Tyniecki. Uwagę Najd. Arcyksięcia zwrócił piękny okaz klocu dębowego, 245 lat mającego, który w środku zupełnie wydrążony użyty został jako szafka na zbiór nasion. Nader piękne okazy drzewostanu nadesłało państwo Radziechowskie, własność hr. St. Badeniego. Na tem ukończono zwiedzanie pawilonów i o godz. pół do 7 wieczór odjechał Najd. Arcyksiążę do swej rezydencyi.

Wieczorem.

Wczoraj wieczorem smutno było we Lwowie, smutno było i na placu Wystawy. Deszcz popsuł najpiękniejsze nadzieje, pokrzyżował najpiękniejsze projekty. Zapowiedziana na wczoraj wieczór przejażdżka Najd. Arcyksięcia po placu Wystawy z powodu niepogody nie przyszła do skutku, z tego także powodu nie odbyła się serenada, którą śpiewać miały połączone chóry naszych towarzystw śpiewackich. To też na placu Wystawy zamiast spodziewanych tłumów, które byłyby zaroiły się tam wczoraj niezawodnie, gdyby pogoda była dopisała, na wzgórzu Stryjskiem było stosunkowo nie wiele osób i — deszcz. Pomimo wszystko jednak przybyło na plac Wystawy wczoraj wieczorem przeszło tysiąc osób zwiedzających!

Dzisiaj rano.

Najd. Arcyksiążę przybył dziś w towarzystwie JE. Pana Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego na plac Wystawy o godzinie 9 zrana i udał się do pawilonu sanitarnego. Tutaj przedewszystkiem oglądał urządzenia szpitalne, przedstawione przez Wydział krajowy i z zajęciem wysłuchał objaśnień, jakie dawał członek Wydziału krajowego. Z kolei O. Laetus Bernatek ze zgromadzenia Braci Miłosierdzia, wyjaśniał urządzenia wystawione przez szpital św. Ludwika w Krakowie.

Następnie przeszedł Dostojny Gość do działu bakteryologicznego. Kultury bakteryj wyprodukowane przez dr. Krokiewicza, i przez niego samego objaśniane, zajęły nadzwyczajnie uwagę Dostojnego Gościa. Pyszny atlas anatomiczny, wykonany przez prof. Laskowskiego niemniej pozyskał wysokie uznanie Najd. Arcyksięcia.

Protomedyk dr. Józef Merunowicz dawał objaśnienia w dziale statystyki sanitarnej w Galicyi. Ekspozycyę Towarzystwa ochrony zwierząt objaśniał Dostojnemu Gościowi prezes Towarzystwa p. Maresch. Wreszcie w pawilonie sanitarnym zwrócił Najd. Arcyksiążę jeszcze uwagę na wystawę aparatów desinfekcyjnych, skonstruowanych według pomysłu p. Popiela (urzędnika cłowego), który też dawał potrzebne wyjaśnienia. W tym pawilonie wyróżnia się bardzo zaszczytnie dział okazów z dziedziny dentystyki dr. Górski we Lwowie.

W hali maszyn.

W ogromnej hali maszyn, bawił Dostojny Gość niedługo; zwrócił uwagę na machiny Ringhofera ze Śmichowa (Praga), na urządzenia gorzelniane Towarzystwa akcyjnego w Landsbergu, na rury z walcowni Alberta Habna i t. p. Wyjaśnienia w tym dziale dawał Najd. Arcyksięciu głównie inżynier Wystawy p. Niemeksza.

Ztąd przeszedł Dostojny Gość do działu kolejowego hali maszyn, gdzie Najd. Arcyksięcia przyjął na wstępie naczelny dyrektor ruchu kolei państwowych we Lwowie, pan Deyma. Tutaj szczególnie zainteresował się Dostojny Gość świetnie wykonanym modelem nowego dworca we Lwowie, wypytując kiedy i z jakiego powodu dzisiejszy ma być przebudowany. JE. Pan Namiestnik objaśnił, że dzisiejszy okazał się wobec wzrastającego ciągle ruchu i budowy nowych linij kolejowych za szczupły. Bardzo podobał się też Najdost. Arcyksięciu model kolonii robotniczej w Nowym Sączu, zbudowanej w roku 1890 przez c. k. kolej państwową. Model wykonany według zdjęć niwelacyjnych przez p. Karola Sonneburg-Hebenstreita, adjunkta c. k. kolei państwowych, przedstawia się bardzo zajmująco. Najd. Arcyksiążę wypytywał następnie o budowę mostu na Prucie, na szlaku kolejowym Stanisławów-Woronienka. Most ten, o niezwykłej rozpiętości łukowej (65 metrów), wykończony już prawie, a JE. Pan Namiestnik zauważył, że kolej Stanisławów-Woronienka będzie w listopadzie r. b. otwarta.

Eleganckie a nader starannie wykonane w warstatach kolei państwowych wagony zyskały pochlebne uznanie dla zarządu kolei z ust Dostojnego Gościa który wszedł do wagonu salonowego (wykonanego w warstatach kolejowych w Nowym Sączu) i szczegółowo zwiedzał gabinet, salonik i sypalnię wagonową, wyrażając się do starszego inżyniera p. Weksa z Krakowa, że urządzenie jest bardzo wygodne. Wóz III klasy zbudowany w warstatach kolejowych lwowskich, również bardzo dobrze się przedstawił, a na uwagę JE. Pana Namiestnika, że jest to czysto krajowa robota, odrzekł Dostojny Gość, iż cieszy się z postępu w kraju na tem polu. Objaśnienia oprócz pp. dyrektora Deymy i starsz. inżyniera Weksa, dawał w tym dziale także p. inżynier Winkler z dyrekcyi lwowskiej.

Model budynku administracyjnego dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, wykonany nader pracowicie przez p. inżyniera Kuszpecińskiego, że 600 tysięcy drubniutkich cegiełek korkowych wywołał podziw dla pracowitości wykonawcy tego modelu, jak niemniej dla jego zręczności. Misterny ten model w ogóle bardzo się podobał.

Pawilon Zieleniewskiego.

Z hali maszyn przeszedł Najd. Arcyksiążę do stojącego tuż obok pawilonu p. Zieleniewskiego z Krakowa, obejmującego okazy jednej z największych fabryki maszyn w kraju naszym. Przedstawiając Dostojnemu Gościowi p. Zieleniewskiego, zauważył JE. Pan Namiestnik hr. Badeni, że p. Zieleniewski jest szwagrem p. Alfreda Szczepańskiego, który jako prezes międzynarodowego Towarzystwa dziennikarzy, jest Jego ces. i król. Wysokości. Najd. Arcyksiążę oglądał rozmaite machiny i modele machin parowych, a dowiedziawszy się, że wyroby Zieleniewskiego mają w kraju znaczny popyt, wyraził żywe zadowolenie.

Pawilon tłumacki.

W skromnym rozmiarami, ale ślicznie urządzonym pawilonie tłumackim, obejmującym ekspozycyę spółki cukrowniczej, zabawił Dostojny Gość blisko kwadrans, z wielkiem zajęciem słuchając objaśnień, dawanych przez pp. Stanisława Szczepanowskiego i Woltera, członków dyrekcyi wspomnianej spółki akcyjnej. W pawilonie tym oprócz okazów rozmaitych produktów cukrowarni, tudzież obfitej statystyki cukrownictwa w kraju, znajduje się bardzo zręcznie przedstawiony cały proceder fabryczny cukru z buraków, począwszy od hodowli buraków aż do najpiękniejszych okazów cukru w głowach, kostkach, dalej rafinad, cukru lodowatego i t. d.

Opuszczając pawilon, raczył Dostojny Gość na zaproszenie JE. Pana Namiestnika wpisać się do księgi pamiątkowej, kreśląc bardzo pięknym charakterem: *„Erzh. Karl Ludwig"*.

Pawilon Muzeum technologicznego w Wiedniu.

Z kolei przeszedł Najd. Arcyksiążę do pawilonu c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu. Pawilon ten obejmuje dział maszyn pomniejszych, przeznaczonych na usługi drobnego przemysłu. Znajdują się tu więc maszyny do szycia (głównie firmy Singera), motory gazowe i naftowe, przeznaczone do poruszania warstatów stolarskich, ślusarskich i t. d. Reprezentowane są tu firmy czeskie, drezdeńskie. W chwili przybycia Najd. Arcyksięcia do pawilonu, puszczono niemal wszystkie motory w ruch, tak, że Dostojny Gość znalazł się jakby w pośrodku wielkiej fabryki, w momencie gorączkowego jej, przyspieszonego życia. Z wielkiem zajęciem oglądał Dost. Gość pracę maszyn, wykonywających szycie bielizny, skóry, dalej poruszające warstaty stolarskie i inne.

Pawilon węgierski.

Dłuższą chwilę poświęcił Dost. Gość zwiedzeniu pawilonu węgierskiego, po którym oprowadzał go p. Kovacs, wicedyrektor węgierskiego handlowego Muzeum w Budapeszcie, aranżer tego działu przedstawiającego dobytki sąsiadujących z nami Węgrów na polu techniki przemysłowej. Oddział ten urządzony został za staraniem węg. król. ministra handlu Lukacsa Beli. Są tu maszyny rolnicze i narzędzia, maszyny wyrobów przemysłowych i wyroby do nauki (papier, ołówki, ławki i przybory szkolne, instrumenta do nauki fizyki, chemii i t. d.) Objaśnień pana Kovacsa słuchał Najd. Arcyksiążę z widocznem zajęciem, zwracając szczególną uwagę na przybory naukowe i na dział maszyn z fabryk węgierskich, reprezentowanych przez gal. Tow. handlowe.

Mauzoleum Matejkowskie.

Ostatnim punktem w programie dnia dzisiejszego było zwiedzenie pawilonu mistrza Jana Matejki, do którego też opuściwszy pawilon węgierski, zajechał Najd. Arcyksiążę wraz z towarzyszącym Mu orszakiem. Przyjęty na wstępie i oprowadzany przez prof. Maryana Sokołowskiego, przypatrywał się Dostojny Gość z ciągle rosnącem zajęciem olbrzymim płótnom nieodżałowanego mistrza. Szczegółowych wyjaśnień zażądał Najd. Arcyksiążę przy „Rejtanie". Prof. Sokołowski zauważył, iż obraz przedstawia posła, protestującego przeciw rozbiorowi Polski, i wzbraniającego królowi wstępu do sali sejmowej. Obraz „Konstytucya 3 maja", także zwrócił uwagę Dostojnego Widza na czas dłuższy. Szczególnie kazał sobie Najd. Arcyksiążę objaśniać figury króla Stanisława Augusta i w. kanclerza koronnego Małachowskiego. Z kolei przeszedł Dostojny Gość do „Joanny d'Arc", „Grunwaldu", „Unii" (czyniąc uwagę, że dzieło to znanem mu było już dawniej), następnie do „Kościuszki" i „Hołdu pruskiego". W końcu zatrzymał się przed niewykończonymi „Ślubami Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej". Tutaj JE. P. Namiestnik objaśnił Najd. Arcyksięciu, że śmierć przedwczesna wytrąciła genialnemu malarzowi pędzel z ręki w chwili, kiedy pracował nad wykończeniem obrazu, a p. prezydent Mochnacki dodał, że obraz ten nabyła gmina miasta Lwowa, jako związany z historyą tego grodu Zatrzymując się jeszcze przy „Kościuszce", rzekł Najd. Arcyksiążę: To są także „Racławice" i przy tej sposobności jeszcze raz zauważył, że nie widział tak pięknej panoramy jak racławicka.

Dodać należy, że w pawilonie Matejkowskim jeszcze nie wszystkie płótna są porozwieszane, wiele obrazów nawet jeszcze nierozwiniętych, dla tego Najd. Arcyksiążę oglądać ich nie mógł. W rozmowie wszakże z prof. Sokołowskim Dostojny Gość z nadzwyczajnem uznaniem wyrażał się o geniuszu i w ogóle o całej działalności artystycznej Matejki — a opuszczając pawilon zapewnił prof. Sokołowskiego, że portret Najd. Arcyksięcia dla Akademii Umiejętności maluje właśnie znany artysta p. Pochwalski.

Wyjazd z placu Wystawy.

Po zwiedzeniu pawilonu Matejkowskiego opuścił Najdost. Arcyksiążę plac Wystawy. Żegnając się z Prezesem JE. ks. Sapiehą, rzekł, że *bardzo się cieszy, iż zgotowano Mu we Lwowie i na Wystawie tak piękne przyjęcie, że o wszystkiem, czego tu był świadkiem, opowie Najj. Panu.*

Najdost. Arcyksiążę dodał, że *wróci do Lwowa we wrześniu wraz ze Swą Najdost. Małżonką, ażeby zwiedzić Wystawę.*

Następnie zwrócił się Jego ces. i król. Wysokość do hr. Stanisława Badeniego, mówiąc, że *podziwia ogrom pracy, jaką wykonano, i że nigdy nie zapomni Wystawy.*

Odprowadzony aż do bramy Wystawy przez prezydyum, i żegnany dźwiękami Hymnu ludowego, wyjechał Najdost. Arcyksiążę w towarzystwie JE. Pana Namiestnika przed godziną 11 z placu Wystawy, udając się wprost, na zaproszenie hr. Dzieduszyckiego, do Muzeum imienia Dzieduszyckich, przy ulicy Teatralnej.

Kroniczka wystawowa.

Dziś, 8 b. m. rozpoczyna się na placu Wystawy krajowej pierwsza okresowa wystawa ogrodnicza, obejmująca: a) warzywo inspektowe, szparagi, pieczarki; b) owoce przyspieszone; c) rośliny kwitnące w gruncie; d) rośliny szklarniowe i cieplarniane, w tym czasie kwitnące; e) wiązanki kwiatów żywych. Wystawa ta trwać będzie do 18 b. m. włącznie.

* * *

Fotograf z Kamieńca Podolskiego, pan Michał Greim, nadesłał na Wystawę wielką kolekcyę zdjęć i typów podolskich, która, zdaniem znawców, będzie prawdziwą ozdobą bogatego działu etnograficznego naszej Wystawy.

* * *

Węgierska firma Edmunda Mauthnera w Budapeszcie ofiarowała swój bogaty zbiór nasion i przeróżnych narzędzi ogrodniczych, przesłany na wystawę dla jakiejkolwiek instytucyi naukowej we Lwowie, firma zaś Franciszka Walsera w Budapeszcie, ślicznie odlany dzwon z polskim napisem: „Na pamiątkę Powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie w roku 1894. odlało mnie Towarzystwo akcyjne Franciszka Walsera w Budapeszcie", dla ubogiego kościółka w Galicyi. Dary te pozostawiono do dyspozycyi księcia Adama Sapiehy, prezesa Wystawy. Pierwszy z nich przeznaczył książę prezes dla szkół rolniczych, do dyspozycyi Wydziału krajowego.

* * *

Dzisiaj rozpoczęła się, i trwa włącznie do 12 b. m. czasowa Wystawa owiec i nierogacizny na placu Wystawy krajowej.

Koncert.

Dzisiaj wieczorem, jak wiadomo już, odbędzie się na placu Wystawy krajowej, w hali koncertowej, wielki koncert, który zapowiada się istotnie wspaniale. Wczoraj odbyła się próba, która zapowiedziała, iż koncert dzisiejszy będzie jedną z najpiękniejszych kart w naszej kronice muzycznej doby dzisiejszej. Na wczorajszej próbie był obecnym przez chwilę także dyrygent z Wrocławia, pan Rafał Maszkowski. — Program koncertu, ułożony z najcelniejszych arcydzieł naszych mistrzów tonu, odznacza się wielką rozmaitością; z numerów wokalnych podobały się zwłaszcza pieśni ludowe, śpiewane przez „Echo", „Bojana" i „Lutnię".

* * *

(*w. t.*) Z dniem dzisiejszym rozpoczęła się wystawa czasowa owiec i nierogacizny. Stajnie zwiedzało rano mnóstwo publiczności. Najwięcej widzów ściąga nierogacizna, której wspaniałe dostawiono okazy. Owcom przeważnie przypatrują się gospodarze zawodowi i znawcy tego działu, podczas gdy utuczoną i czystą nierogacizną interesuje się ogół, a zwłaszcza panie, które z pospiechem zakupują wystawione okazy. Wystawców owiec jest 10ciu, nierogacizny 12tu. Premiowanie nierogacizny odbyło się przedpołudniem, owiec popołudniu. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

* * *

JE. Pan Minister Jaworski zwiedzał dziś Wystawę krajową, w szczególności zaś halę maszyn i pawilon Matejkowski. Pan Minister odjechał dziś po południu do majętności swej, do Skwarzawy, jutro zaś przejedzie przez Lwów z powrotem do Wiednia.

Głosy prasy.

Prasa wiedeńska zamieszcza dalej wyczerpujące i barwne opisy uroczystości, towarzyszących otwarciu Wystawy krajowej, oraz przychylne Wystawie i Galicyi artykuły z tego powodu. Równie w praskiej *Politik* znajdujemy także opisy i artykuły a niemniej i zagraniczne dzienniki donoszą w dłuższych notatkach o otwarciu Wystawy.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy . . .	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Haliez	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Haliez	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerenesa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Haliez	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Haliez	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—		3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerenesa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·16	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Zmiana mieszkania.
Asystent kliniki profesora Czyżewicza
dr. Stanisław Kwiatkiewicz
b. operator kliniki prof. Breiskyego i były sekundaryusz szpitala powszechnego w Wiedniu, mieszka obecnie plac Bernardyński l 12 A. i ordynuje od godziny 3—4 po południu. 733

W sali Towarzystwa Frohsinn
(Hotel George'a)
w sobotę i niedzielę dwa ostatnie przedstawienia o godz. 8 wieczorem
Ben-Ali-Bey
indyjskie i egipskie czary i cuda.
Ostatni tydzień.
Sprzedaż biletów w biurze dzienników W. L. Plohna ulica Karola Ludwika l. 9. 673

Dr. Czesław Waligórski
lekarz chorób kobiecych,
Leczy także elektrycznością i masażem.
ordynować będzie jak poprzednio od 1go czerwca bież. roku **w Krynicy,** hotel „pod Trzema Różami." 660

Przyjechali do Lwowa
dnia 8 czerwca 1894.
Hotel Zorza.
PP. M. hr. Koziebrodzka z Wołkowic, O. Orłowski z Połowiec, J. br. Romaszkan z Horodeńki, J. Romaszkan z Odaji, K. Romański z Wołynia, A. hr. Carpine z Strockerau, K. Wierzchleyski ze Stawczan, M. Brykczyński z Pacykowa, J. Frommel z Pawłosiowa, J. Horodyski z Horodnicy.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 8 czerwca 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	25	217	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	276	—	279	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	414	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	25	97	95
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	10	98	80
4pr. w. a. los. w 52 l.	97	40	98	10
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	90	97	60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	100	—	100	70
„ „ „4 „ „	96	75	97	45
„ „ „4% koronowej	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	43	50	45	50
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	90	10	—
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	33.—	1	35·—
„ papierowy	1	34 —	1	35 1/2
100 marek niemieckich	61	05	61	45

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 czerwca 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 30	98.50
luty-sierpień	98.25	98.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 15	98.35
kwiecień-październik	98.25	98.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	146.70	147.60
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.75	147.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.25	159.—
„ „ 1864 po 100 zł.	196.25	197.25
„ „ 1864 po 50 zł.	196 50	197.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.—	161.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.65	120.85
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97.85	98.05
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95.05	96.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151.75	152 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	350.80	351 30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	724 —	732.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	246.90	247.40
Bank austro-węgierski a 600 zł.	994	997.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	96 50	97.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	440.—	444 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3105.—	3115.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	277.—	278. —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	200.50	201 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	205.—	205.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	124.25	124.75
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc.	115.30	115.70
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.—	116.75
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.40
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102.25	102 50
Banku anst: węg. 4½ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98. -	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88.—	89.—
z r. 1884	95.65	96.65
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105.50	106.50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.25	142 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.50	197 50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	—.—	146.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 75	26 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.—	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	—.—	64.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.—	59 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.25	18 75
„ „ węg „ po 5 zł.	12.25	12 75
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	73.—	74.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.—	71.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44.50	45.50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	70.—	72 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50.—	54 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125.05	125 50
Paryż za 100 fr.	49.65 —	49.75 5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.92.—	5.94.—
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.95 5 —	9.97·—
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6990 (3728 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 43 zł. 78 ct., 1390 zł. 91 ct., 1390 zł. 73 ct. i 52582 zł. 92 ct. w. a. z pn. na rzecz Banku krajowego odbędzie się dnia 12 lipca i 16 sierpnia 1894 każdym razem o godziuie 9 przed południem w biórze Nro 15 egzekucyjna sprzedaż dóbr Stupki wedle wyk. hip. l. 109 Eweliny Trzcińskiej własnych.

Cena wywołania poniżej której majętność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 106000 zł.

Sprzedaż poniżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej 1/3 jej części nastąpi dopiero na drugim terminie.

Wadyum 10600 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 23 maja 1893 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich kszst i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adwokata dra Kwiatkowskiego a p. adw. dra Łuczakowskiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, 19 maja 1805.

L. 8151 (3719 2—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz gminy Grzęda sumy 105 zł. w. a. z pn. licytacyę realności Grzegorza i Anny małż. Boba własnej wyk. hip. 67 gminy kat. Zamarstynów objętej na dzień 10 lipca 1894 i na dzień 13 sierpnia 1894 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze Nro 4

Cena wywołania 1458 zł.

Wadyum 145 zł. 81 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Fränkel.

Lwów, dnia 2 maja 1894.

L. 1992 (3690 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Szulima Sobla dłużnej kwoty 38 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 10 lipca i 13 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności w Trościańcu położonej wyk. hip. l. 156 księgi grunt. gminy kat. Trościaniec objętej dłużnika Ilka Kutyka własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyzej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 109 zł. w. a.

Wadyum 10 zł. 90 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak: akt oszacowania można w registraturze tus. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 15 marca 1894.

L. 7952 (3675 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia kosztów sporu egzekucyi przyznanych Ksaweremu Franckiemu w kwotach 72 zł. 57 ct. 6 zł. 53 ct., 76 zł. 28 ct., 4 zł. 57 ct 3 zł. 61 ct., 25 zł. 33 ct, 9 zł. 11 ct., i 11 zł. 51 ct., z pn. w dniu 11 lipca 1894 i w dniu 22 sierpnia 1894 zawsze o godz. 11 rano przymusowa sprzedaż sum hipotecznych 400 zł., 700 zł. i 1000 zł. a. w. z pn. w stanie biernym realności pod l. k. 68 zł. dz. V w Krakowie położonej w poz. 45, 47, 48, na rzecz Klaudyi Drozdowskiej zaintabulowanych.

Cena wywołania wynosi 2100 zł. a. w.

Wadyum 210 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Kołodziejczyk, zastępcą adw. dr. Tomik.

Kraków, 30 marca 1894.

L. 1314 (3658 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Karola Herliczki z Mistku przeciw Józefowi Białkowi z Żywca rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Białka pod nk. 94 lwh. 94 w Żywcu na dzień 11 lipca 1894 i 22 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 265 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 2650 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Władysław Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, 10 marca 1894.

L. 8796 (3730 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu galicyj. kred. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 154 ks. gr. gm. kat. Skrzyszów objętej dłużnika Kiliana Józefa syna Sobastyana własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 4 lipca 1894 i 3 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1100 zł. wa. poniżej której w terminie pierwszym (dobra) sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 110 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 22 kwietnia 1894.

L. 5984 (3712 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany tarnowski podaje do wiadomości, ze na zaspokojenie wierzytelności Kasy oszczędności w Tarnowie w kwocie 168 zł. 78 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności Kazimierza Baka w Wierzchosławicach lwh. 374 ks. gr. gm. kat. Wierzchosławiec należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 11 lipca 1894 i 1 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1617 zł. 73 ct. wa. poniżej której w terminie pierwszym (dobra) sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 162 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 13 kwietnia 1894.

L. 4851 (3724 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogach strategicznych w sanockim okręgu budowniczym w latach 1895, 1896 i 1897 odbędzie się dnia 3 lipca 1894 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta dostawy szutru wykonać się mającej w. r. 1895 wynoszą:

na drodze baligrodzkiej za 2490 m³ 4875 zł. 90 ct.

na drodze Tylawa-Czeremcha za 750m³ 1218 zł. 30 ct.

Warunki przedbiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu, podać sekcyę drogową, nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno albowiem zatwierdzenieofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie, lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 czerwca 1894.

L. 11712 (3747 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dwóch realności w Obertynie położonych wedle wyk. hip. nr. 452 i 873 ks. gruntowej gminy Obertyn dłużnika Mojżesza Hunderta własnych na zaspokojenie pretensyi Banku zaliczkowego w Stanisławowie w kwocie 400 zł. w. a. z pn. dnia 26 czerwca 1894 i dnia 1 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a) dla realności objętej wyk. hip. l. 452 w kwocie 681 zł. 85 ct. wa., b) dla realności objętej wyk. hip. l. 873 w kwocie 1163 zł. wa. na drugim terminie zaś i poniżej takowej.

Wadyum jednej realności wynosi 70 zł., zaś dla drugiej 120 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 30 października 1893 prawa rzeczowe uzyskali kuratorem Pana Eugeniusza Ambrosa c. k. notaryusza w Obertynie i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Obertyn, dnia 24 marca 1894.

L. 7079 (3713 1—3)

W dniach 13 lipca 1894 i 17 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Manesa Kupfermana pod lk. 123 w Jarosławiu położonej ciało tabularne stanowiącej na zaspokojenie pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w kwocie 1500 zł.

Cena wywołania 3885 zł.

Wadyum 389 zł.

Kuratorsm niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Władysława Jahla w Jarosławiu.

Protokół opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 17 maja 1894.

L. 2441 (3548 1—3)

Dnia 17 lipca 1894 i dnia 3 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności wyk. hip. l. 406 i 407 ks. gr. gm. Rozdołu spadkobierców śp. Tomasza Gorczyńskiego własnych, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Rozdole w kwocie 46 zł. 97 ct. wa. z przyn.

Cena wywołania 363 zł.

Wadyum 36 zł. 30 ct.

Na pierwszym terminie realności te zostaną sprzedane tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Franciszka Szydłowskiego z Rozdołu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mikołajów, dnia 10 kwietnia 1894.

L. 2231 (3686 1—3)

Dnia 17 lipca i 21 sierpnia 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym gmachu sądowym publiczna sprzedaż realności wyk. hip l. 66 ks. gr. gm. Szczepanów objętej Stanisława Zdunka i Anny z Pazurów Zdunkowej własnej na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia jednej raty 13 zł. 42 ct. tudzież reszty kapitału 43 zł. 57 ct. z 10 procentami zwłoki i kwoty 1 zł. 91 ct. oraz kosztów egzekucyjnych.

Cena wywołania 656 zł.

Wadyum 65 zł. 60 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adwokat dr. Górski w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 29 kwietnia 1894.

L. 1173 (3695 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starejsoli położonej a to całym wykazem hip. l. 947 i połowy wykazem hip. l. 945 gminy Starasól objętej dłużnika Stefana Fedaka własnej, na zaspokojenie pretensyi 312 zł. a. w. z pn. dnia 9 lipca 1894 i dnia 8 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 770 zł.

Wadyum 77 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kurstorem niewiadomych wierzycieli został p. Jan Tyszecki c. k. notaryusz w Starejsoli ustanowiony i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i o ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Starasól, 30 marca 1894.

L. 8497 (3643 1—3)

C. k. miej. del. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie 133 zł. 78 ct. i 2946 zł. 92 ct a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 5 lipca 1894 i dnia 8 sierpnia 1894 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności objętych wyk. hip. l. 101, 203, 228, 322, 352, 354 i 355 gminy kat. Stupki wedle poz. 1. kart. B. dłużników Teodora Kubowa, Samuela Józefa Spiegelglasa i Marcina Piotrowskiego własnych.

Cena wywołania wynosi 7000 zł.

Wadyum 700 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Tarnopol, 9 maja 1894.

L. 259 (3652 1—3)

Dnia 13 lipca 1894 i dnia 13 sierpnia 1894 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy realności Katarzyny Zajda własnej, położonej pod nk. 64 w Biały objętej whl. 107 w połowie, whl. 198 w 9/160 częściach, whl. 452 w 9/160 częściach, ks. gr. gm. kat. Biała na 208 zł. 29 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego w Makowie w kwocie 235 zł.

Cena wywołania 208 zł. 29 ct.

Wadyum 21 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. Aleksander Paczoski c. k. not. w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 7 marca 1894.

L. 5529 (3340 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie 108 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 49 ks. gr. gm. Żukowice objętej Rafała Starzyka względnie tegoż dekretem dziedzictwa z dnia 18 stycznia 1891 l. 1246 ustanowionych spadkobierców Agaty, Anny, Katarzyny, Zofii Józefa, Tekli i Jana Starzyków własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 17 lipca 1894 i 2 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 600 zł. w. a., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 60 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, 26 marca 1894.

L. 36842 (3508 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 408 zł., 408 zł. i 408 zł. z pn. w dniu 17 lipca i 21 sierpnia 1894 zawsze o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności w Krakowie lk. 88 dz. V. położonej, wyk. hip. l. 959 objętej, Jakóba i Rozalii Brandów.

Cena wywołania wynosi 20000 zł. wa.

Wadyum 2000 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Emil Schwarz, zastępcą adw. dr. Jan Kołodziejczyk.

Kraków, 23 lutego 1894.

L. 35 (3650 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Kleinera w kwocie 36 zł. aw. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 13 lipca i 17 sierpnia 1894 o godz. 9 z rana egzekucyjna licytacya realności lwh. 10 1 w Dobczycach Sebastyana i Zofii Jeleniowskich i realności lwh. 569 w Dobczycach Sebastyana Jeleniowskiego własnych.

Cena wywołania co do realności lwh. 1021 objętej 585 zł. 50 ct. zaś co do realności lwh. 569 objętej 585 fl. 50 ct., aw.

Wadyum co do realności lwh. 1021 50 zł. 50 ct co do realności lwh. 569 58 zł. 50 ct. aw

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sąd.

Kuratorom niewiadomych wierzycieli P. Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 5 maja 1894.

L. 20741 (3523 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kosowie oznajmia, że dnia 13 lipca 1894 i dnia 10 sierpnia 1894 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności objętej wyk. hip. 175 gm. Kosów Chaima Majera własnej a to na pokrycie pretensyi Stanisławowskiej Kasy oszczędności w kwocie 27 zł. i innych z przynależytościami.

Cena wywołania 4670 zł.

Wadyum 467 zł.

Realność powyższa tylko przy drugim terminie sprzedaną będzie niżej ceny szacunkowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Korpiński z Kosowa.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 19 stycznia 1894.

L. 7622 (3736 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 9 lipca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 13 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 194, 210 i 738 ks. gr. gm. kat. Stopczatów pierwszej Iwana Ałamaniuka Petra względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej, drugiej Wasyla Bojeczki, Andrija i Warwary z Ałamaniuków Bojeczko, ostatniej Jury Jacków Iwana własnych, na rzecz Abrahama Greifa pto 100 zł. wa.

Cena wywołania pierwszej realności 1690 zł, wadyum 170 zł., drugiej 700 zł., wadyum 70 zł., trzeciej 300 zł., wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Henryka Szeiba w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, dnia 9 maja 1894.

L. 36618 (3720 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w latach 895 1896 i 1897 w Przemyskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 19 czerwca 1894 w c. k. starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne dostawy szutru wykonać się mającej w r. 1894 wynoszą za 10990 m³ szutru 34162 zł. 50 ct.

Warunki przedsiębiorstwa oraz wykaz pojedynczych przestrzeni, na które szuter ma być dostarczony, ilość szutru i przeciętne ceny fiskalne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dlą każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 30 maja 1894.

L. 3120 (3688 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łopusznicy położonej wedle wyk. hip. II tejże gminy dłużnika Pawła Budzara własnej, na zaspokojenie pretensyi Teofili Zerlak w kwocie 200 zł. aw. z pn. dnia 5 lipca 1894 i dnia 9 sierpnia 1894 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 1457 zł.

Wadyum wynosi 145 zł. 70 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 stycznia 1894 do tabuli weszli kuratorem p. Józefa Mikułowskiego w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 9 kwietnia 1894.

L. 1495 (2659 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu, ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej masy konkursowej Towarzystwa zaliczkowego w Białej przeciw Józefowi Juraszkowi synowi Jana Bulara pcto 180 zł. a. w. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Juraszka syna Jana Bular własnej pod nk. 169 w Jeleśni położonej a składającej się a) z całego ciała hipotecznego lwh. 227 b) z 12/90 części ciała hipotecznego lwh. 547 ks. gr. gm. kat. Jeleśnia, na dzień 18 lipca i 21 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, 10 kwietnia 1894.

L. 3045 (3579 1—2)

Doniesienie.

W celu dostawy 1600 metr. kub. twardego drzewa opałowego dla stacyi w Krakowie z Podgórzem, 700 metr. kub. twardego i 60 metr. kub. miękkiego drzewa opałowego dla stacyi w Ołomuńcu, odbędzie się w dniu 25 czerwca 1894 o godz. 11 przed południem w biurze Intendentury c. i k. 1 korpusu w Krakowie publiczna rozprawa ofertowa.

Bliższe warunki ogłoszonemi zostały w urzędowej Gazecie Lwowskiej w dniu 2 czerwca 1894 w, Czasie i Nowej Reformie w dniu 3 czerwca 1894.

Żądanych wyjaśnień udzielają c. i k. magazyny prowiantowe w Krakowie, Ołomuńcu i Tarnowie.

Z Intendontury c. i k. 1 korpusu.

L. 106 (3698 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce o zapłacenie zaległych rat pożyczki 150 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 6 lipca i 10 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. w Stadnikach Wincentego Gizy i lwh. 87 w Stadnikach Józefy i Maryanny Szewców własnych.

Cena wywołania 1169 zł.

Wadyum 117 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Glaser zastępca notaryusza w Dobczycach.

Dobczyce, dnia 20 kwietnia 1894.

Konkursa.

L. 32611 (3717 3—3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie w Wasylkowcach w powiecie Husiatyńskim za kontraktem służbowym i

kaucyą	300 zł.
Płaca rocznych	300 zł.
ryczałt kancelar.	80 zł.
i wynagrodzenia	180 zł.

za posłańca do pociągów kolei żelaznej tamże.

Podania należy wnieść napóźniej do 15 czerwca br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 3 czerwca 1894.

L. 31796 (3716 3—3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urrzędzie pocztowym w Terce w powiecie Liskim za kontraktem służbowym i

kaucyą	200 zł.
płaca rocznych	150 zł.
ryczałtu kancel.	40 zł.
wynagrodzenia	450 zł.

za codzienną jazdę posłańczą do Baligroda i napowrót

Podania należy wnieść najpóźniej do 12 czerwca b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 30 maja 1894.

L. 4082 (3749 1—3)

Celem obsadzenia jednej posady c. k. leśniczego w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych odz. II we Lwowie z roczną płacą 400 zł. wraz z 25% dodatkiem aktywalnym, tudzież systemizowanym poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nieodpowiadał, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 13 lipca 1894 do c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych oddz. II we Lwowie.

Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872(dz. p. p. Nro 60 ex 1872) podoficerów, mają swe zaopatrzone certyfikatami podania wrazie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. k. Władzy wojskowej (: wojskowej komendy lub zakładu :), nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarb. oddz.II.

Lwów, dnia 1 czerwca 1894.

C. k. Radca leśnictwa.

L. 473 (3750 1—3)

Celem obsadzenia posady lekarza w nowo utworzonym okręgu sanitarnym z siedzibą w Ułaszkowcach powiatu czortkowskiego z roczną płacą 500 zł. i ryczałtem na objazdy 222 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 lipca 1894.

Do otrzymania niniejszej posady są niezbędne następujące warunki:

a) prawo obywatelstwa austryackiego

b) dyplom doktora medycyny,

c) znajomość języków krajowych,

d) przynajmniej dwuletnia praktyka.

Podania zaopatrzone w powołane dokumenta należy wnieść w terminie wyżej oznaczonym do Wydziału powiatowego w Czortkowie.

Z Wydziału powiatowego
w Czortkowie 4 czerwca 1894.

Kuratele.

L. 26732 (3722 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako instancya kuratelarna uwiadamia niniejszem, że Antoni Marceli 2 im. i Aleksander Rakowscy, pełnoletni synowie śp. Antoniego i Marceliny Rakowskich z powodu nieuleczalnej swej głupowatości za zupełnie niezdolnych do rozporządzania swym majątkiem uznani zostali i że dla nich kuratora w osobie adwokata dr. Erazma Romanowskiego ustanowiono.

Lwów, dnia 26 maja 1894.

L. 1462 (3714 1—3)

Pawło Chrapko rolnik z Rusiłowa uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Dmytro Chrapko z Rusiłowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Potok złoty, 18 lutego 1894.

L. 2804 (3710 1—3)

C k. Sąd obwodowy uznał Wojciecha Wójcika lat 47 liczącego, nauczyciela seminaryum nauczycielskiego męzkiego i właściciela realności w Krakowie, zamieszkałego w Krośnie, umysłowo chorym i ustanowił kuratorem Aleksandra Wójcika w Wadowicach,

Jasło, dnia 19 maja 1894.

L. 11374 (3691 1—3)

Iwan Roga z Krogulca uznany marnotrawcą, kurator Wasyl Biłan w Krogulcu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 18 listopada 1893.

L. 4023 (3670 1—3)

Hryń Dzieduszycki z Bobrownik marnotrawcą uznany a kuratorem jego ustanowiony Wasyl Rasiewicz tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 18 maja 1894.

L. 15142 (3737 1—3)

Na podstawie uchwały Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 4 listopada 1893 l. 8175 uznano Jana Jachyrę byłego woźnego sądowego w Radziechowie za umysłowo chorego i ustanowiono dlań kuratorem Bazylego Biłozora z Radziechowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, dnia 28 lutego 1894.

L. 20966 (3732 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że Nykoła Melnyk Michała z Żywaczowa uznany został marnotrawcą i dlań kuratorem Janko Chmielowski z Żywaczowa ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn, dnia 13 grudnia 1893.

L. 10861 (3729 1—3)

Jan Hyczka v. Hyczkiewicz z Przekopanej na mocy uchwały c. k sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 14 kwietnia 1894 l. 6239 uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Jan Jarosiewicz rolnik z Przekopanej.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. del.

Przemyśl, 7 maja 1894.

L. 4522 (3731 1—3)

Kuratela tu sądową uchwałą z dnia 12 sierpnia 1881 l. 5869 nad Julianną Góral ustanowiona znosi się.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 12 maja 1894.

L. 31952 (3754 1—3)

Leon Brożyński emerytowany oficyał pocztowy uznany został umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono brata tegoż p. Ludwika Brożyńskiego.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Lwów, dnia 11 maja 1894.

Wyroki prasowe.

L. 5776 (3751)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k., że treść artykułu pod napisem „sprawiedliwość społeczna“ umieszczonego w nr. 44 gazety Przemyskiej z dnia 3 czerwca b. r. zawiera w sobie znamiona występku w § 302 u. k. przewidzianego, zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego artykułu czasopisma przez c. k Prokuratoryę Państwa zarządzona.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Przemyśl, 5 czerwca 1894.

Zl. 123 (3636)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 143 der „Ostdeutschen Rundschau“ vom 27 Mai 1894 enthaltenen Artikels unter der Rubrik „Tagesbericht“ mit der Aufschrift: „Caligula“ das Vergehen nach § 491 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen nach § 489 St. P S. die von der k. k. Staatsanwalschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 29 Mai 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 22 der „Wiener Caricaturen“ vom 27 Mai 1894 enthaltenen Artikels mit der Aufschriift: „Liebeslieder eines Blasirten das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und nach § 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 29 Mai 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt daß der Inhalt der in Nr. 18 der periodischen Druckschrift: „Die Zukunft“ ddo. 26 Mai 1894 enthaltenen Artikel: 1. „Die Ordnung“ 2. „Eingesendet“, in der Stelle von „Man muß in Streiks“ bis zum Schlusse, 3. „Oesterreich“, unter der Rubrik: „Rundschau“, vom Anfange bis „gebracht werden kann“, 4. „Arbeiter kehrt zu Gott zurück“, unter der Rubrik Streiflichter“, ad 1 das Verbrechen nach § 65 b des St. G. ad 1 und 2 das Vergehen nach § 305 St. G., ad 3 und 4 nach § 300 St. G. und ad 4. auch das Vegehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von von der kk. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlanahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 29 Mai 1894.

Das k k. Kreis- als Preßgericht in Feldkirch hat mit dem Erkenntnisse vom 17 April 1894, Z. 1350, die Weiterverbeitung der Druckschriften: 1. „Capitalismus und Heilkunde oder Doctor und Apotheker“ von Hermann Wolf. A. Hoffmann's Verlag, Pankow-Berlin 1893; 2. „O welche Lust Soldat zu sein! Ernstes aus den Ferien-Colonien“ A. Hoffmann's Verlag, Pankow-Berlin 1893; 3. „Eine Warnung an die Frauen und Mädchen aller Stände“ von Adolph Hoffmann. A. Hoffmann's Verlag Pankow-Berlin 1893; 4. „Die Naturerkenntniß im Lichte des Darwinismus“ von Emanuel Wurm. A. Hoffmann's Verlag, Pankow-Berlin 1891, und 5. „Die Lebenserhaltung der deutschen Arbeiter“ von Emanuel Wurm. A. Hoffmann's Verlag Pankow-Berlin 1892, nach §§ 122 d, 300, 302, 305 St G. und Art. III. des Gesetzes vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntisse vom 15 März 1894, Z. 2453/310, die Weiterverbreitung der Nr. 56 der in Agram erscheinenden Zeitschrift: „Agramer Tagblatt“ vom 9 März 1894 nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 19 März 1894, Z. 324/2581, die Weiterverbreitung der Nr. 10074 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: „Il Secolo“ vom 19—20 Februar 1894 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 März 1894, Z. 2859/361, die Weiterverbreitung der Nr. 63 der in Agram erscheinenden Zeitschrift: „Agramer Tagblatt“ vom 17 März 1894 nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1894, Z. 348/2752, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: „Lotta di Classe“ vom 3—4 März 1894 nach §§ 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht und das k. k. Oberlandesgericht in Prag haben mit den Erkenntnissen vom 23 Jänner bezw. 7 Februar 1894, Zl. Z. 2201 und 3628, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Prazsky karneval Tiskem a nakladem Leop. Ballenberga na Smichove“ nach den §§ 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 März 1894, Z. 9690, die Weiterverbreitung der Nr. 68 der in Berlin erscheinenden Zeitschrift: „Vorwärts, Berliner Volksblatt“ vom 22 März 1894 nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1894, Z. 10816, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift: "Pekar„ vom 4 April 1894 wegen der Artikel: „Z Vidne“ und „Na pokutu soudr. Tobolovi“ nach § 300 St. G. verboten.

Das kk. Kreis- als Preßgericht in Böhm-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 21 April 1894 Z. 2897, die Weiterverbreitung der Nr. 30 der Zeitschrift: „Deutsche Leipaer Zeitung“ vom 18 April 1894 wegen des Artikels: „Es wird forgewurstelt!“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 7 April 1894, Z. 3109 die Weiterverbreitung der Nr. 17, 18, 19. 20, 21, 22, 23 und der in Brooklyn (N. Y.) erscheinenden Zeitschrift: "Volne Listy“ vom 1./5., 1./6., 1./7, 1./8., 1./9, 1./10 1./11., und 1./12 189g nach den §§ 58 b, 65 a 63, 122 d, 300, 302, 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 17 April 1894, Z. 3646, die Weiterverbreitung der Beilage Priloha Komenskeho der Nr. 18 der Zeitschrift: „Komensky“ vom 13 April 1894 wegen des Artikels: Skolske pomery ve Siezsku“ nach den §§ 300 und nnd 491 St. G. u. Art. V. des Gesetzes vom 17 December 1862 R. G. Bl. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1894, Z. 2125, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Wieniec Polski“ vom 1 April 1894 wegen des Artikels: „Głos chłopa z Radymna nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8114 (3418 1—3)

C. k. Sąd powiatowy poniżej wymieniony w w sprawie spadkowej po Józofie Micewskim dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Kwaśniewskiego vel Górniaka w miejsce zmarłego kuratora dr. adw. Wolskiego ustanawia kuratorem dr. adw. Taubenfelda z Drohobycza.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 3 maja 1894.

L. 25156 (3721 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Bernarda Rapaporta z dnia 11 kwietnia 1894 l. 18522 posiadacza obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej nr. 18912 na 100 zł. w. a. wraz z kuponami od 1 maja 1881 płatnymi, ażeby tę obligacyę z kuponami w przeciągu jednego roku 6 miesięcy i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, takowa wraz z kuponami na żądanie Bernarda Rapaporta za umorzoną, uznaną zostanie.

Lwów, dnia 19 maja 1894.

L. 5028 (3715 3—3)

W sprawie Altera Schmerlera przeciw Włodzimierzowi Postruskiemu o zniesienie dozwolonej postanowieniem z 17 maja 1894 l. 4388 tymczasowej sekwestracyi dwóch sekcyj lasu w Krechowicach, ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Włodzimierza Postruskiego kuratorem Maryana Minkusiewicza notaryusza w Rożniatowie i wyznaczono na podanie Altera Schmerlera i tow, o uchylenie sekwestracyi termin do rozprawy na 12 czerwca 1894 godz. 9 rano, na który się Włodzimierza Postruskiego osobiście i przez wyznaczonego mu kuratora do sądu wzywa. Włodzimierz Postruski ma przeto kuratorowi dać stosowną informacyę lub osobiście się tu zgłosić, gdyż następstwa zaniedbania tego sobie tylko przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Rożniatów, 4 czerwca 1894.

L. 6197 (3352 3—3)

W sporze sumarycznym c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Maruni Fedorów, Nastuni Demianec, Maryi Demianec i Paraszce Figol pto 114 zł. 24 ct. w. a. z pn. ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Nastuni Demianec z Horocholiny kuratora ad actum c. k. notaryusza Piotra Kurysia w Bohorodczanach, któremu kurandka bliższe informacye podać lub kogo innego do zastępstwa umocować może.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 25 kwietnia 1894.

L. 17162 (3679 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Cieszkowskiego, że przeciw niemu wniósł Tadeusz Pawlikowski pozew de praes. 19 maja 1894 l. 17162 o wydanie nakazu zapłaty sumy 1000 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 maja 1894 l. 17162 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Borońskiemu, ze substytucyą adwokata dr. Kirchmajera w Krakowie i poleca temuż abby temuż kuratorowi potrzebnych śrrodków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 25 maja 1894.

L. 7658 (3735 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Kicelukowi Fedora, że dnia 7 maja 1894 do l. 7658 Seide Reicher pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 26 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 22 czerwca 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono i że dla niego Iwana Gołdyszczuka kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Iwana Kiceluka Fedora, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 7 maja 1894.

L. 30832 (3706 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany S. I. we Lwowie oznajmia nieobecnej Annie Kaizer, że przeciw niej wniósł Franciszek Gołąq pozew o zapłacenie kwoty 99 zł. 44 ct.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem ustanawia się dla niej kuratorem ad actum dr. Obmińskiego a tegoż zastępcą adwokat dr. Majewskiego i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 19 czerwca o godz. 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Annę Kaizer, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 7 maja 1894.

L. 30833 (3707 2—3)

C. k. Sąd pow. m.-d. S. I. we Lwowie oznajmia nieobecnej Maryannie Kaizer, że przeciw niej wniósł Franciszek Gołąb pozew o zapłacenie kwoty 99 zł. 94 ct.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem ustanawia się dla niej kuratorem ad actum dr. Obmińskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Majewskiego i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 19 czerwca o godzinie 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Maryannę Kaizer, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swe obrony środki dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwow, dnia 7 maja 1894.

L. 7657 (3734 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Kicelukowi Fedora, że dnia 7 maja 1894 do l. 7657 Seide Reicher z Tekuczy pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 40 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 22 czerwca 1894 o g. 8 rano wyznaczono i że dla niego Iwana Gołdyszczuka kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Iwana Kiceluka Fedora, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 8 maja 1894.

L. 6789 (3459 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 27 lutego 1891 l. 1113 w sprawie Abrahama Gleichera przeciw Ilkowi i Justynie Bachur o wpis prawa zastawu dla sumy 200 zł. w. a. z pn w stanie biernym ciał hipot. lwh. 39 i 113 Nowosiółki objętych dla niewiadomego z miejsca pobytu Ilka Bachur kuratorem Jana Kopczyńskiego z Baligrodu.

O czem Ilka Bachur celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligód, 8 października 1893.

L. 11916 (3461 2—3)

Leżajski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Pęcaka, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Narcisenfelda pto 46 zł. w. a. z pn. dla niego kuratorem Sebastyana Pęcaka z Giedlarowy ustanowił i doręczenie temuż rezolucyi z dnia 4 września 1893 l. 8093 przyjmującej protokół licytacyjnej sprzedaży 1/7 części realności whl. 241 i 1/7 części realności whl. 242 objętych w Giedlarowy położonych Michała Pęcaka własnych do wiadomości sądowej zarządził.

Leżajsk, d. 20 grudnia 1893.

L. 4530 (3694 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Zarębczana, że Katarzyna z Wachów Gurosiowa wyniossła przeciw Karolowi Zarębczanowi i spólnikom pozew ustny o własność realności lwh. 39 w Gronkowie i unieważnienie i wykreślenie dotychczasowych wpisów hipotecznych i że termin do rozprawy ustnej na dzień 28 czerwca 1894 o 8 godzinie wyznaczono.

Kuratorem nieobecnego współpozwanego Józefa Zarębczana ustanowiono pana adwokata dr. Kazimierza Nowotnego w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, d. 8 maja 1894.

L. 2679 (3733 2—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Semana i Mikołaja Marynów zawiadamia się, że Ewa Maryn z Daliowy wytoczyła im spór pto 145 zł. w. a. i że termin do rozprawy na dzień 28 czerwca 1894 o godz. 9 rano w tut. sądzie wyznaczony został.

Wzywa się ich przeto, by bądź to ustanowionemu dla nich kuratorowi Michałowi Gamrat z Woli niżnej środków obrony udzielili, bądź sami się zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 20 marca 1894.

L. 24475 (3741 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa w skutek prośby zarządcy masy rozbiorowej firmy N. Barbasch Syn z dnia 10 maja 1894 l. 24475 posiadacza wekslu treści „Lemberg den 15 Mai 1893 Per. fl. 1 0 fl. ÖW. Sechs Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre des Herrn N. Barbasch Sohn die Summe von Gulden Einhundert zehn in ö. W. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Aleksander Podhorcer mp. angenommen Josel Ritter mp. Herrn Josel Ritter in Monasterzyska zb. in Lemberg bei Herrn N. Barbasch Sohn", ażeby ten weksel w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowy na żądanie masy rozbiorowej firmy N. Barbasch Syn za umorzony uznany zostanie.

We Lwowie, dnia 19 maja 1894.

L. 11730 (3766 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Skowronka, że Leiba Keller z Rymanowa wniósł przeciw niemu pozew de pr. 10 listopada 1893 l. 10294 pto 100 zł. z pn. i że kuratorem dla niego ustanowiono adwokata dr. Czajkowskiego z Krosna.

Termin do obrony wyznaczono na dzień 12 czerwca 1894.

Wzywa się zatem Konstantego Skowronka, aby przed terminem udzielił kuratorowi stosownych informacyi lub ustanowił sobie innego pełnomocnika, w przeciwnym bowiem wypadku szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

Krosno, dnia 4 marca 1894.

L. 1598 (3669 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Maryannę Moszczaków, iż w sporze drobiazgowym Zofii Jędrzejowskiej przeciw nim ustanowiono dla nich kuratorem Michała Bełdowicza z Muszyny i termin do rozprawy na dzień 26 czerwca 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Muszyna, 13 marca 1894.

L. 4023 (3759 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Franciszka i Stanisława Wojdałowiczów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż gmina miasta Rzeszowa zapozwała ich o zniesienie współwłasności realności pod lk. 317 w Rzeszowie położonej wskutek czego do rozprawy termin na dzień 21 czerwca 1894 o godzinie 9 rano wyznaczonym, a dla nieobecnych kurator w osobie p. Ludwika Schaittra z Rzeszowa ustanowionym został.

O tem zawiadamiamy nieobecnych pozwanych z tem, że na rzeczonym terminie osobiście lub przez ustanowionego pełnomocnika stawać, ewentualnie już ustanowionemu kuratorowi środki obrony przed terminem podać winni, w przeciwnym razie skutki zaniechania sami sobie przypiszą.

Rzeszów, 10 maja 1894.

L. 2962 (3756 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku ogłasza, iż dla Jana Grygla z Nawsia brzosteckiego, którego miejsce pobytu nie jest wiadomem, w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Wojciechowi i Janowi Gryglowi pto 400 zł. wa., ustanawia kuratorem ad actum p. c. k. notaryusza Antoniego Furgalskiego w Brzostku a wzywa Jana Grygla, by kuratorowi dostarczył środków obrony lub też innego zastępcę sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Brzostek, 7 czerwca 1894.

L. 24457 (3740 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia adw. dr. Stefana Frankla ze zastępstwem pana adwokata dr. Leszka Majewskiego, kuratorem dla Wacława Micińskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego z powodu wytoczonego przeciw niemu przez firmę M. Beyer i Spółka pozwu o zapłacenie 530 zł. 53 ct. wa. zpn. zawiadamia o tem tego nieobecnego z wezwaniem aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił do swej obrony służące kroki uczynił i nas o tem zawiadomił.

We Lwowie, dnia 12 maja 1894.

L. 1645 (3697 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Karczmarczyka, że przeciwko niemu wniósł Józef Prelich pozew de praes. 17 maja 1894 l. 3141 o zapłacenie 210 zł., na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 sierpnia 1894 o 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Józefa Karczmarczyka ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi Janowi Golence z Zaborowia udzielił potrzebnej informacyi do obrony, ewentualnie innego pełnomocnika sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Radłów, dnia 20 maja 1894.

L. 6059 (3746)

Na prośbę c. k Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie de praes. 19 lutego 1894 l. 2679 uzupełnionej następnie podaniem de praes. 21 kwietnia 1894 l. 6059 c. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Sanoku zarządza w myśl § 18 ustawy z 19 maja 1874 Nr. 70 Dz. u. p. dochodzenie w celu rozpoznania gruntów kolejowych nabytych dodatkowo na cele ruchu w gminie katastralnej Zagórz wyłączenia tychże z posiadłości poprzednich właścicieli i posiadaczów wydzielenia takowych z dotyczących ciał hipotecznych, odpisania z odnośnych wykazów i wpisania onychże w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych do pierwszego działu karty stanu majątkowego kolejowej księgi gruntowej pierwszej węg. gal. kolei żelaznej linia Przemyśl Łupków utworzonej i wzywa niniejszym edyktem w myśl § 22 powołanej ustawy tych wszystkich którzyby żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego tejże koleji żelaznej czuli się pokrzywdzonymi, by z roszczeniami swemi pisemnie lub ustnie do tutejszego sądu w terminie trzechmiesięcznym od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu t. j. do dnia 1 października 1894 zgłosili, bowiem po upływie tego terminu roszczenia ich w myśl § 25 powołanej ustawy uwzględnione nie będą.

Wedle treści powyższych podań, które w tutejszym sądzie przejrzane być mogą nabyto dodatkowo na cele budowy drugiego toru pierwszej węg. gal. kolei w gminie Zagórz grunta względnie z dotyczących ciał hipotecznych wyłączone z odnośnych wykazów odpisane i do kolejowego wykazu hipotecznego utworzonego dla pierwszej węg. gal. kolei żelaznej w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych przeniesione.

O treści powyższego wezwania edyktalnego zawiadamia się interesowanych przez jednorazowe umieszczenie w urzędowej gazecie lwowskiej przez przybicie w tutejszym sądzie w gminie Zagórz a oprócz tego także gminę Zagórz, Jana Balowskiego, Teodora Chomiszczaka, Jana Chomiszczaka, Antoniego Chomiszczaka, Damiana Kiszkę, Zofię Kiszkę Katarzynę Kiszka, Annę Kiszka imieniem własnem oraz małol. Jana Kiszki i Katarzynę Chamiszczak przez doręczenie im niniejszego wezwania tem z dołożeniem że milczenie ich było by uważanem za przyzwolenie na przeniesienie pomienionych gruntów do wykazu kolejowego w stanie wolnym od wszelkich ciężarów.

Niemniej nadmienia się, że prawa rzeczone któreby na gruntach mających się przenieść do wykazu kolejowego przeciw poprzednim posiadaczom na dniu ogłoszenia edyktu przez przybicie na gmachu sądowym lub po tymże dniu nabyte zostały nie będą uwzględnione przy wpisaniu tychże gruntów w księgę kolejową. Zauważa się jednak, że te prawa rzeczowe o tyle tylko skutek prawny mieć będą o ile rzeczone grunta nie zostaną wpisane w księgę kolejową.

Wreszcie zwraca się uwagę, że edykt niniejszy zostanie obwieszczonym na dniu 18 maja 1894 przez przybicie tegoż na gmachu sądowym.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

Sanok 29 kwietnia 1894.

L. 25136 (3752 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że na prośbę Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie z dnia 21 lutego 1894 l. 9357 wydał przeciw Izakowi Kohn, Kalmanowi Kohn, Chaji Kohn i Hermanowi Bardach nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. aw. z pn.

Gdy miejsca pobytu Izaka Kohn, Chaji Kohn i Hermana Bardach nie jest wiadomem, został dla nich adwokat dr. Menkes kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Rares mianowanym.

Wzywa się zatem Izaka Kohn, Chaję Kohn i Hermana Bardacha, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 19 maja 1894.

L. 17033 (3435 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza że dozwolił wpisanie do rejestru firm spółkowych przy firmie: „M. Seinfeld i Fränkel Holz-handlung und Dampfsäge in Stanislau" wykreślenie tejże firmy z powodu, że firma ta dawno zaprzestała prowadzić handel drzewem i żadnego tartaku nie posiada.

Stanisławów, 3 stycznia 1894.

L. 22097 (3505 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej firmy Rosenbaum & Deutsch przeciw Dawidowi Hochstim i Charlocie Hornung pcto 131 zł. 90 ct. w. a. dla niewiadomej z miejsca pobytu dłużniczki Charlotty Hornung kuratora ad actum w osobie adw. dr. Kopffa z substytucyą adw. dr. Raczyńskiego z Krakowa, wzywając Charlottę Hornung, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła, lub sobie innego zastępcę obrała i o tem sąd tutejszy zawiadomiła.

Kraków, 7 lipca 1893.

L. 10689 (3592 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu ks. Michała Kirzewskiego i Rozalię Cienciewiczową, tudzież ich nieznanych spadkobierców, że na pozew Klemensa Ilnickiego przeciw nim o uznanie i intabulacyę prawa własności realności w Stryju wyk. hip. l. 1418 z pn. wyznaczono termin do rozprawy ustnej na 27 czerwca 1894 godz. 9 rano wyznaczając kuratorem ich dr. Aichmüllera adw. w Stryju i wzywając ich, by kuratorowi środków obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sądowi wskazali.

Stryj, 11 maja 1894.

L. 9866 (3455 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wpisanie do rejestru firm dla spółek handlowych, firmy: „M. et B. Mayer, dom bankowy i kantor wymiany w Stanisławowie“, a w niemieckim języku: „M. et B. Mayer, Bank und Wechselhaus in Stanislau“ opiewającej, z tem że jawnymi wspolnikami są Majer Mayer i Boruch Mayer, kupcy w Stanisławowie, oraz, że każdy ze wspomnionych wspólników uprawnionym jest spółkę zastępywać i firmę jej podpisywać a mianowicie każdy ze spólników pod wyciśniętą pieczęcią firmy słowa: „M. et B. Mayer“, lub „M. i B. Mayer“ podpisuje, wreszcie, że spółka ta z dniem 1 maja 1894 na czas nieograniczony zawiązaną została.

Stanisławów, 18 maja 1894.

L. 22871 (3472 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Jechiela Gerstlera z dnia 22 czerwca 1894 l. 15130 posiadacza kartki zastawniczej kasy zaliczkowej c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie z daty Lwów 15 kwietnia 1893 do l. 4324 opiewającej na zastawione za 15 zł. w. a. trzy losy Towarzystwa węgierskiego krzyża czerwonego Ser. 256 nr. 37, Ser. 4130 nr. 3 i Ser. 4130 nr. 22 z terminem zwrotu 15 lipca 1893 ażeby tę kartkę w przeciągu 1 roku 6 miesięcy i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego terminu takowa na żądanie Jechiela Gerstlera za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 5 maja 1894.

L. 14888 (3410 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdraża na prośbę Mojżesza Fass de praes. 1 lutego 1894 l. 5603 postępowanie amortyzacyjne co do trzech $4^1/_2$% listów zastawnych Banku krajowego S. II. Nr. 570, 2522 i 2555 z kuponami płatnymi półrocznie d. 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku od dnia 30 czerwca 1892 do dnia 30 czerwca 1902 włącznie i wzywa wszystkich, w których ręku powyższe listy zastawne z kuponami znajdować się mogą, by powyż wyszczególnione listy zastawne i kupony w niżej oznaczonych terminach tem pewniej sądowi przedłożyli gdyż inaczej kupony w chwili ogłoszenia edyktu już płatne po upływie 1 roku 6 tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „gazecie lwowskiej“ kupony zaś pózniej zapaść mające po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od płatności każdego kuponu, listy zastawne same zaś po upływie 3 lat od dnia płatności ostatniego z kuponów odnośnego listu zastawnego tj. od 30 czerwca 1902 gdyby zaś który z tych listów zastawnych jeszcze przed tym dniem został wylosowany po upływie 1 roku 6 tygodnie i 3 dni od dnia płatności wylosowanego na żądanie Mojżesza Fass uznane zostaną za nieważne i wszelkiej pomocy pozbawione, a wystawiciela prawnie nie obowiązujące.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1894.

L. 7193 (3434 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola hr. Potockiego, że na prośbę Nathana Brod wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Gelehrterowi z zastępstwem tut. adwokata Majeranowskiego z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 11 kwietnia 1894.

L. 1021 (3439 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Piekarskiego, że w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej kasy oszczędności przeciw Franciszkowi i Eleonorze Piekarskim pto 442 zł. 32 ct. z pn. ustanowił dla Franciszka Piekarskiego kuratorem adw. dr. Mieczysława Brzeskiego i doręczył temuż rezolucyę z dnia 31 maja 1893 l. 5025 dozwalającą egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla sumy 442 zł. 32 ct. z pn. sekwestracyi i oszacowania realności lwh. 56 w Wojsławiu Franciszki i Eleonory Piekarskich własnej.

Mielec, dnia 30 kwietnia 1894.

L. 1081 (3438 1—3)

Wzywa się nieznanych z nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców po Josslu Perlmutter, zmarłym dnia 22 grudnia 1885 w Grzymałowie, by w przeciągu roku do spadku się zgłosili, gdyż po upływie tego terminu spadek zgłaszającym się spadkobiercom przyznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, d. 26 kwietnia 1894.

L. 24444 (3429 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie egzekucyjnej Salamona i Fani małż. Baum przeciw Gitli Gischblatt i Betti Bernfeld pto 857 zł. z pn. uwiadamia nieznaną z miejsca pobytu egzekutkę Betti czyli Chanę Beilę Bernfeld iż celem doręczenia jej uchwał sądowych w powyższej sprawie egzekucyjnej ustanowił jej kuratora w osobie adwokata tutejszego dr. Hahna, z substytucyą adw. dr. Lisiewicza.

Wzywa się ją zatem, by środki dowodowe do obrony jej służące dostarczyła kuratorowi lub też innego zastępcę sądowi przedstawiła.

Lwów, dnia 12 maja 1894.

L. 7031 (3413)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że polecił prowadzącemu rejestra handlowe przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym, by do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych nową firmę: „Bank kupiecki dla kredytu i eskontu w Tyśmienicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną (5) pięciokrotną poręką“, lub w niemieckim języku „Kaufmännische Credit und Escompte-Bank in Tyśmienica registrirte Genossenschaft mit beschränkter (5) fünf facher Haftung“ z następującym dodatkiem wpisał.

Przedsiębiorstwo to polega na statucie z daty Tyśmienica 20 lutego 1894 zmodyfikowanym dodatkową uchwałą członków tego stowarzyszenia z dnia 7 kwietnia 1894.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesu bankowego celem przyporzenia członkom za pomocą wzajemnego kredytu potrzebnych im środków pieniężnych.

Siedzibą tego stowarzyszenia jest Tyśmienica.

Członkami Dyrekcyi są: Asriel Lieblein kupiec, Josel Teichberg dzierżawca młyna i Salamon Lunenfeld kupiec, wszyscy w Tyśmienicy zamieszkali, zaś zastępcą dyrektora Abraham Plesser handlarz korali w Tyśmienicy zamieszkały.

Firmę stowarzyszenia podpisują ważnie dwaj członkowie dyrekcyi w ten sposób, że pod firmą Banku w języku niemieckim lub polskim określoną umieszczają swoje podpisy.

Obwieszczenia stowarzyszenia mają się ogłaszać przez publiczne takowych affigowanie w Tyśmienicy.

Stanisławów, 2 maja 1894.

L. 3250 (3407 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, iż w dniu 9 maja 1888 zmarł w Zborowie Franciszek Olzhausen bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy spadkobiercy tegoż nie są wiadomi, przeto wzywa się wszystkich, którzy z jakiegokolwiekbądź tytułu rościliby sobie prawa do tego spadku, by takowe w ciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosili i przy wykazaniu praw do spadku oświadczenie spadkowe wnieśli, gdyż inaczej po upływie powyższego terminu postępowanie spadkowe w sprawie tej spadkowej dla której kuratorem adw. dr. Naglera ustanowiono tylko z tymi którzyby do spadku tego oświadczenie wnieśli przeprowadzone i spadek tymże przyznany będzie, zaś nieobjęta część spadku lub w razie gdyby nikt do takowego się nie oświadczył, cały spadek na rzecz skarbu państwa przypadnie.

Zborów, dnia 20 marca 1894.

L. 5230 (3483)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę: „Isaac Katz“ gorzelnia i wypas bydła w Bedrykowcach.

Tarnopol, dnia 7 kwietnia 1894.

L. 6600 (3484)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie kasa oszczędności i pożyczek w Strussowie spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką, że na ogólnem zgromadzeniu stowarzyszenia dnia 23 kwietnia 1894 odbytem na miejsce zmarłego Włodzimierza Jurjewicza na członka dyrekcyi wybrany został ks. Teodor Cegielski gr. kat. proboszcz w Strussowie.

Tarnopol, dnia 5 maja 1894.

L. 7967 (3456 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Antoniego Lenkiewicza, Marcina Sobolewskiego i Maryą Sobolewską, iż ustanowił dla nich w sporze pisemnym Babei, Malzi, Reizli, Cirli i Bruchy Glanzberg przeciw nim o 6/12 części realności wyk. hip. gminy Stanisławów l. 1317 kuratorem ad actum tut. adw. dr. Lorscha z zastępstwem tut. adw. dr. Hauslicha.

Dotyczący pozew de praes. 20 kwietnia 1894 do l. 7967 z alegatami wręczono temuż kuratorowi do wniesienia pisemnej obrony w terminie 90 dniowym.

Wzywa się tedy tych pozwanych, aby wcześnie udzielili temu kuratorowi informacyę do obrony, lub obrawszy sobie innego doradcę prawnego wskazali go sądowi tutejszemu w przeciwnym bowiem razie sami sobie przypiszą skutki wynikłe ze swego zaniedbania.

Stanisławów, 5 maja 1894

L. 7764 (3494 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia nieznanego z miejsca pobytu Michała Acedańskiego, iż w sprawie egzekucyjnej Dawida Sterna przeciw Michałowi i Maryi Acedańskim o 150 zł. z pn. ustanowił dlaniego kuratorem adw. dr. Rosenbacha z zastępstwem adwokata dr. Blumenfelda przeto poleca mu, by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Przemyśl, 19 maja 1894.

L. 11809 (3465 1—3)

Zawiadamia się niewiadomych z pobytu egzekutów Efroima i Salamona Grünspannów, że rezolucyę z 31 maja 1893 l. 3973 dozwalającą wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 38 zł. 59 ct. w. a. z pn. na karcie ciężarów wykazów hipotecznych l. 23, 24 i 25 gminy Rzegocin na rzecz Stanisława Szwantowskiego, doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Ujejskiemu.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 11 listopada 1893.

L. 4740 (3534 1—3)

Ck. Sąd Tarnobrzeski zawiadamia nieznaaego z życia i miejsca pobytu Samuela Seibla, że przeciw niemu i spólnikom wniósł adwokat dr. Sarowiecki jako kurator zbiorowej kasy sierocej w Tarnobrzegu pozew de praes. 10 kwietnia 1894 l. 4740 o zapłacenie kwoty 269 zł. 61 ct. i drugi pozew de praes. 9 kwietnia l. 4679 o zapłacenie kwoty 369 zł. 61 ct., że do rozprawy sumarycznej na obydwa te pozwy termin na dzień 27 sierpnia 1894 o 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem Samuela Seibla, aby ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi Rebenowi w Tarnobrzegu potrzebnych dokumentów udzielił lub też sobie innego zastępcę obrał w przeciwnym razie skutki z tego zaniedbania samby sobie przypisać musiał.

Tarnobrzeg, 20 kwietnia 1894.

L. 24449 (3504 1—3)

C. k. Sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Cisera, iż w celu doręczenia mu tus. uchwał egzekucyjnych z dnia 5 maja 1893 l. 14780 l. 14781 i z dnia 7 maja 1893 l. 15068 i 15069 wydanych w sprawach egzekucyjnych Zacharyasza Kaufera przeciw Mojżeszowi Ciserowi o zapłacenie sum wekslowych 150 zł. i 150 zł. w. a. z pn., ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie Brunona Rogalskiego c. k. Notaryusza w Dobczycach.

Kraków, dnia 21 lipca 1893.

L. 3719 (3520 1—3)

Nieznanego z miejsca pobytu Michała Dojczuka wzywa się, aby do roku wniósł oświadczenie do spadku po Eudokii Dojczuk zmarłej w Raszkowie, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa z jego kuratorem dr. Okuniewskim i oświadczonymi spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 31 marca 1894.

Doniesienia prywatne.

Kapsułki z olejku różanno-santałowego

aptekarza Lahra z Würzburga,

leczy cierpienia pęcherza moczowego bez wstrzykiwania w kilku dniach.

Prawdziwe z marką „Róża“

Flakon zł. 2. 426

Gdzie ich niema, to wprost z głównego składu **C. Brady w Kromieryżu.**

We Lwowie: apteka Jana Wewiórskiego.

Zaproszenie. 740

P. T. Członków Kasy zaliczkowej „Opatrzność“ w Kozowie Stowarzyszenia zarejestrowanege z nieograniczoną poręką zaprasza się na XII zwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 24 czerwca 1894 o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa w Kozowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok bilansowy 1893. Referent p. Newelicz.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1893. Referent p. Abend.
3. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę zawiadowczą rozdziału czystego zysku z roku 1893.
4. Ewentualne wnioski członków.

Kozowa, dnia 6 czerwca 1894.

Rada zawiadowcza Kasy zaliczkowej „Opatrzność“ w Kozowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr. poręką.

Józef Tyszkowski, prezes. Samuel Abend, sekretarz.

Kantor wymiany

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

$4^1/_2$ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4 prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
$4^1/_2$ prc. listy Banku krajowego
$4^1/_2$ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę kraj. galic. koronową,
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
$4^1/_2$ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
$4^1/_2$ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które mu ponosi. (39)

XXIV. Zamknięcie rachunkowe Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie za rok 1893.

(Dział życiowy.)

Rachunek zysków i strat z ubezpieczeń kapitałów i rent.

	Przychód:	pośmiertnych „A“ złr.	ct.	dożywotnich „B“ złr.	ct.	ogółem „A+B“ złr.	ct.
1	Przeniesienie rezerw i przeniesienie premij od kap. z r. 1892	2035307	27	2773449	13	4808756	40
2	Przeniesienie rezerw. i przeniesienie premij od rent z r. 1892	29562	53	866378	89	895941	42
3	Przeniesienie funduszu na nieuregulowane szkody z r. 1892	28962	50	500	—	29462	50
4	Przeniesienie funduszu na dywidendę z r. 1892	43239	30	14493	73	57733	03
5	Przeniesienie funduszu na różnicę kursu z r 1892	95000	—			95000	—
6	Zebrane premie od ubezp. kapitałów	543532	78	344351	59	887884	37
7	„ „ „ rent	6669	70	13490	43	20160	13
8	Wpisowe z polic	3588	87	1745	92	5334	79
9	Procenta od pożyczek i od lok. fund. w inst. kred. zł. 158405.36 Procenta od pap. wart. „ 87408.72 Czynsze z realności i dóbr ziemskich „ 17548.97	111264	69	152098	36	263363	05
10	Eskont od wypłac. szkód, przep. zadatki etc.	3149	96	898	32	4048	28
11	Agio z ewaluacyi obcych monet	201	26	266	78	468	04
12	Zysk na papierach publicznych	58658	36	76899	78	135558	14
		3009137	22	4194572	93	7203710	15
	Podział zysku:						
1	20% od zł. 50027.56) w myśl statutu 20% od zł. 13888.12) na fund. rezerw.	10005	51	2777	62	12783	13
2	12% od zł. 303735 86) na dywidendę Członkom 1-ych lat 20 5% od zł. 205843.13)	36448	31	10292	15	46740	46
				387	07	1071	03
3	Na rezerwę zysków	683	96	431	28	3321	06
4	„ „ specyalną	2889	78				
		50027	56	13888	12	63915	68

	Rozchód:	pośmiertnych „A“ złr.	ct.	dożywotnich „B“ złr.	ct.	ogółem „A+B“ złr.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne	40225	61	5369	31	45594	92
2	Wypłacone szkody (kaptiały) zł. 378659.— Reasekuracya „ 19397.99	260701	51	98559	50	359261	01
3	Fundusz na nieuregulowane szkody	44014	17	1875	—	45889	17
4	Wypłacone renty	1215	—	80368	99	81583	99
5	Zwrot premij z powodu wcześniejszej śmierci obdarowanego			8582	39	8582	39
6	Wykup polic	28078	76	21252	60	49331	36
7	Rezerwy i przeniesienia premij od kapitałów	2287922	24	3071457	43	5359379	67
8	„ „ „ od rent	30741	35	708707	59	739448	94
9	Honorarya lekarskie	4767	12	3178	08	7945	20
10	Prowizye akwizycyjne	22819	38	15865	63	38685	01
11	„ inkaso	16513	22	11477	92	27991	14
12	Pensye, dodatki aktywalne, osobiste, 5-letnie i emerytalne	29741	60	18840	27	48581	87
13	Remuneracye, zapomogi itd.	5910	65	3005	61	8916	26
14	Lokal, opał, światło, potrzeby biura itd.	4612	12	3074	78	7686	90
15	Prenumerata, inseraty, papier, druki i portorya	3679	85	2453	26	6133	11
16	Koszta podróży	486	60	324	40	811	—
17	Należytości rządowe i koszta prawne	15765	21	10510	16	26275	37
18	Wypłacona dywidenda	35067	29	9945	13	45012	42
19	Fundusz na niewypłaconą dywidendę	8172	01	4548	60	12720	61
20	Fundusz emerytalny urzędników	1200	—	800	—	2000	—
21	Fundusz na różnicę kursu	106697	50	93302	50	200000	—
22	Koszta organizacyi	1714	49	1143	—	2857	49
23	Fundusz na amortyzacyę domu i na koszta kupna dóbr ziemskich	7800	—	5200	—	13000	—
24	Koszta adaptacyi realności	1263	98	842	66	2106	64
	Saldo zysk	50027	56	13888	12	63915	68
		3009137	22	4194572	93	7203710	15

Kraków, dnia 1 stycznia 1894 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:
Zenon Słonecki, Karol hr. Scipio, Henryk Kieszkowski
Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: Cz. Kieszkowski.

W dowód zgodności z księgami
Członkowie Rady nadzorczej
Dr. Maurycy Straszewski, Bolesław Wierzchlejski, Zdzisław Obertyński, Stanisław Żaba, hr. Stanisław Badeni, hr. Antoni Wodzicki jako komisya kontrolująca.

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

	Stan czynny.	Wartość nominalna		kurs z 31/12 1893	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
1	Zapas gotówki w dniu 31 grudnia 1893								55338	90
2	Rrzporządzalne należytości w inst. kredyt.								350146	84
3	**Papiery według kursu z dnia 31 grudnia 1893 r.**									
	4½% Listy zast. galic. Banku krajowego	zł. wa.	434800	100·—			434800	—		
	4½% „ „ „ Towarz. kredyt. ziemsk.	„	50000	98·37			49185	—		
	4% „ „ „ „ „ „	Koron	1062200	98·75			524461	25		
	6% „ „ „ Zakładu „ „	zł. wa.	40000	100·—	40000	—				
	Kupon bieżący				400	—	40400	—		
	5% Premiowe listy galic. Banku hipotecznego	„	162000	109·82	177908	40				
	Kupon bieżący				2699	99	180608	39		
	4½% Listy zast. galic. Banku hipotecznego	„	15000	100·—	15000	—				
	Kupon bieżący				112	50	15112	50		
	4½% Obligacye galic. pożyczki krajowej	„	70900	100·—	70900	—				
	Kupon bieżący				531	75	71431	75		
	4% Obligacye galic. pożyczki krajowej	„	45000	95·70	43065	—				
	Kupon bieżący				300	—	43365	—		
	4% Obligacye galic. pożyczki krajowej	Koron	252000	96·35	121401	—				
	Kupon bieżący				840	—	122241	—		
	4% Obligacye gal. funduszu propinacyjnego	zł. wa.	248850	97 60			242877	60		
	4% Listy zastawne Banku Austro-Węgiersk.	„	50000	100·—	50000	—				
	Kupon bieżący				500	—	50500	—		
	3% Losy wiedeńsk. Zakładu kredyt. ziemskiego	„	10000	114·—	11400	—				
	Kupon bieżący				25	—	11425	—		
	4% Losy z r. 1860	„	11000	145·40	15994	—				
	Kupon bieżący				73	33	16067	33		
	4% Losy regulacyi Cisy	„	5400	141·25	7627	50				
	Kupon bieżący				54	—	7681	50		
	4% Austryacka renta	Koron	107300	96·55	51799	08				
	Kupon bieżący				715	33	52514	41		
	4% Listy zast. galic. Banku krajowego	„	130000	97·50			63375	—		
	4% Oblig. komunalne peszt. Banku komercyal.	„	200000	99 37	99370	—				
	Kupon bieżący				1000	—	100370	—		
	5% Losy rossyjskie z roku 1864 Rs. 300, „ 1866 „ 100	Rubli	400	246·50, 222/132			1269	18		
	4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Król. Polsk.	„	172150	98·50/132	27984	—	223829	43		
	5% Obligacye pożyczki miasta Warszawy	„	21200	100/132	330	74	28314	74	2279829	08
	Kupon bieżący								132	—
	Udział Warsz. Tow. Wzaj. Kredytu	„	100	132·—					12000	—
4	Książeczki wkładkowe Tow. Wzaj. Kredytu						700000	—		
5	Wartość dóbr ziemskich						300000	—	1000000	—
6	„ realności przy ul. Basztowej l. 5, 6, 9						1810607	05		
							1134000	74		
7	Pożyczki na hipoteki						237881	75	3182489	54
	„ „ police, pensye itd.								26069	90
	„ „ rachunkach bieżących								57883	87
8	Procenta zaległe w d. 31 grudnia 1893 zapłac. w r. 1894						42126	99		
9	Kwity niewykupione w Dyrekcyi						48496	69		
10	Różni dłużnicy						103309	88	*193933	56
	Reprezentacye i Towarz reasekuracyjne						261778	22		
	Agenci i akwizytorzy						40503	—	302282	12
11	Rezerwa premij u Tow. reasekurac. A) B)									
	„ „ „ „								7460105	81

	Stan bierny.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
1	Rezerwy i przeniesienia premij zabezpieczonych: kapitałów „A“	2549700	46				
	„ „B“	3111961	33	5661661	79		
	rent „A“	30741	35				
	„ „B“	708707	59	739448	94	6401110	73
2	Fundusz na nieuregulowane szkody „A“			44014	17		
3	Fundusz na nieuregulowane szkody „B“			1875	—	45889	17
4	Fundusz na dywidendę „A“			8172	01		
5	„ „ „ „B“			4548	60	12720	61
	„ „ różnicę kursu					200000	—
6	„ rezerwowy „A“			149362	87		
	„ „ „B“			42805	09	192167	96
7	Rezerwy zysków „A“			171891	29		
	„ „ „B“			59530	73	231422	02
8	Fundusz specyalny „A“			69542	08		
9	„ „ „B“			9869	77	79411	85
	Różni kredytorowie					81649	62
10	Fundusz na niepokryte koszta						
11	zakupna dóbr ziemskich					24671	95
12	Rachunek kaucyj					15075	—
13	Fundusz na dubiosa					44152	42
	„ na amortyzacyę domu					20630	47
14	Rezerwa zysków w Theilungs-						
15	Verein					4579	82
16	Fundusz ubezp. wojennych					31576	07
	„ rezerwowy wojenny					10961	66
	„ wojenny dywidendowy					170	78
	Saldo zysk					63915	68
						7460105	81

*) Do 15 maja 1894 r. spłacono przeszło ⅔ części zaległości.

Kraków, dnia 1 stycznia 1894.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:
Zenon Słonecki, Karol hr. Scipio, Henryk Kieszkowski
Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: Cz. Kieszkowski.

W dowód zgodności z księgami
Członkowie Rady nadzorczej:
Dr. Maurycy Straszewski, Bolesław Wierzchlejski, Zdzisław Obertyński, Stanisław Żaba, hr. Stanisław Badeni, hr. Antoni Wodzicki jako komisya kontrolująca.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Parokonna młocarnia sztyflowa z sieczkarnią, krótko używana jest do nabycia za przystępną cenę pod adresem: „Mussakowski w Narolu". 712

Wyprzedaż. Wysortowane ubiory, liberyę, bieliznę, 500 spodeń wyprzedaje **za bezcen.** Stroje polskie i frakowe wypożycza handel Jaszczyszyna gmach Teatralny. 724

1000 TUTEK nieklejonych
z doskonałej francuskiej bibułki
po złr. 1 i wyżej
poleca fabryka
F. Niżałowski
Lwów. 556
Przy odbiorze 5000 sztuk poczta franko.

Poszukuje się 737
do dwóch panienek w wieku lat 12 i 10 od 1 sierpnia lub 1 września r. b. guwernantki osoby niezbyt młodej, wesołego usposobienia, z patentem ukończonego kursu nauk z wykładem polskim lub niemieckim, znającej gruntownie i mówiącej płynnie językami polskim i francuskim, oraz posiadającej grę na fortepianie. Reflektantki raczą odnośne oferty z dołączeniem fotografii i piśmiennych dowodów z ukończenia nauk oraz wymienieniem wysokości honoraryum nadesłać do Zgierza, gubernia Piotrkowska, Królestwo Polskie pod adresem B. Bredschneider.

5—10 zł. dziennego
pewnego zarobku bez kapitału i ryzyka może uzyskać każdy, kto się chce zająć sprzedażą ustawą dozwolonych losów i papierów państwowych. Oferty pod **„Lose"** do ekspedycyi anonsów **J. Danneberg Wiedeń I Wollzeile 19.** 645

HEMOROIDY (63)
leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści Dr. Lebel w Paryżu 45 lat powodzenia. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

FRANC. GAWLIK
skład i pracownia obuwia damskiego i męskiego
oraz wielki wybór dziecinnego.
ul. Strzelecka l. 2. podczas sezonu kąpielowego w Krynicy.
Polecając swe wyroby po cenie bardzo miernej, poruczam się łaskawym względom 732

SANTAL DE MIDY
Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu* i *kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nie przyjemnej woni urynie.
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach. 66)
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha Wewiórskiego. Sklepińskiego i Beisera.

Dr. Adam Majewski
zwinąwszy swój zakład wodoleczniczy na Kiselce otworzył
Pensyonat
we własnym budynku przy placu św. Zofii naprzeciw wchodu do parku Kilińskiego i wstępu na wystawę krajową.
Własne łazienki dla procedur hydropatycznych. 691

Najtaniej
szifony i szirtingi
z fabryki B. Schrolla Syna w Braunau
na sztuki i metry poleca magazyn
F. KNAUER i SYN
Próbki na żądanie franko. 717

ZAKŁAD PRZYRODNICZY
Jagiellońska 8 **Lwów** Jagiellońska 8
F. M. Złotnickiego
poleca dla zakładów naukowych
wszelkie preparata naturalne przyrodnicze suche lub w spirytusie, tudzież modele sztuczne z Zoologii, Anatomii, Botaniki, Mineralogii, z drzewa, papier-maché, gipsu, żelatyny, jedwabiu, szkła, metali etc. — wizerunki chromolitograficzne przyrodnicze, obrazy plastyczne naturalnych preparowanych ptaków, szczelnie zamknięte za szkłem w ramach lub bez tychże, zbiory minerałów skał i ziem kompletne dla specyalnych potrzeb szkół rolniczych, technologicznych, chemicznych, budowlanych etc. również pojedyncze okazy minerałów, owadów etc.
Podejmuje się urządzeń
ptaszarń, akwaryów, i terraryów dla celów naukowych i zbytkowych w ogrodach zimowych. 188
Utrzymuje stale
w ewidencyi w różnych miejscach do dyspozycyi będące przyswojone dzikie zwierzęta i ptaki.
Wielki wybór wyrobów artystycznych, marmurowych konch, korali, przedmiotów etnograficznych, wyrobów wschodnich dekoracyjnych etc.
Przyjmuje wszelkie zamówienia w powyższym zakresie!

Ernest Hotop,
Inżynier-cegielniarz
Berno, Olmützergasse Nr. 9
Pierwsza berneńska fabryka maszyn.
Budapest, Aeussere Waitznerstrasse 70, fabryka maszyn Gutjahr i Müller — Berlin W., Kurfürstenstrasse 122
Patent niemieckiego państwa 67329/70555. **Najkorzystniejsze urządzenie do suszenia** Austro-węgierski patent 12699/32308
dla kamieni murarskich, dachówek, verblenderów, innych towarów glinianych, kamieni cementowych etc. w połączeniu z transporterem celem wpuszczenia kamieni wprost z prasy do suszarni.
Projekta do zakładania cegielń, wapienników i fabryk cementu. 340
Maszynowe urządzenie, szczególnie maszyn dla cegielń własnej konstrukcyi, największa wydatność, najlepsze wykonanie. Aparat do nakładania na walce materyału tłustego i miękkiego, którego walce chwytać nie chcą.

Wino dyetetyczne
białe i czerwone
M. Schreibera, właściciela winnic i hurtownego składu win w Baden (koło Wiednia)
przez najsłynniejsze powagi lekarskie ze znakomitym skutkiem zalecane dla chorych, szczególnie dla cierpiących na cukrzycę (Diabetes)
Główny skład dla Lwowa
wyłącznie w handlu win
Maksa Wiksla przy ul. Krakowskiej l. 14.
655

Powszechna Wystawa krajowa
Bloki i karty wstępu pojedyncze po cenie blokowej,
Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.
Wszystkie pisma europejskie,
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna
ulica Karola Ludwika l. 9,
Kiosk na Wystawie obok bramy głównej.
734

L. 4156 **Obwieszczenie.** (3718 1—3)

C. k. Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego rozpisuje równocześnie publiczną licytacyę na dzierżawę prawa propinacyi w następujących miejscowościach:

L. porząd.	Powiat	Miejscowość, w której prawo propinacyi ma być wydzierżawione.	Dzień rozpoczęcia dzierżawy	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego zł.	ct
1	Bóbrka	Podhorodyszcze	1 lipca 1895	370	—
2	Brody	Łukawiec (we wsi i na Rębanej)	1 lipca 1895	320	—
3	Kraków	Bronowice wielkie na czas do 31 grudnia 1895, następnie	1 października 1895	700	—
	dtto	Bronowice wielkie, Bronowice małe i Rząska duchowna	1 stycznia 1896	1675	—
	dtto	Prądnik czerwony (część Ignacego Tomsińskiego)	1 października 1895	288	—
4	Krosno	Długie	25 czerwca 1895	100	—
	dtto	Kobylany	24 października 1895	110	—
5	Limanowa	Owieczka	16 maja 1895	60	—
6	Lwów	Czyszki	1 maja 1895	1650	—
7	Mielec	Malinie (karczma pod kolonią)	1 lipca 1895	80	—
	dtto	Wadowice dolne	1 lipca 1895	265	—
8	Podhajce	Podhajce, Halicz, Holendry, Siołko, Stare miasto, Uhrynów i Zahajce	1 lipca 1895	11000	—
9	Sanok	Moszczaniec, Moszczaniec wójtostwo i Surowica.	1 marca 1895	250	—
10	Sanbor	Barańczyce wielkie i małe na czas do 31 grudnia 1895, następnie	26 czerwca 1895	545	—
	dtto	Barańczyce wielkie i małe, Chlwiska i Wola baraniecka.	1 stycznia 1896	1174	—
11	Śniatyn	Hińce, Zabłotów, Zabłotów przedmieście Tułuków i Demycze.	1 kwietnia 1895	7935	—

Licytacya powyższa odbędzie się na jednym terminie w odnośnych c. k. Starostwach, które osobnemi obwieszczeniami wyznaczą szczegółowo termin licytacyjny.

W Starostwach tych można też przeglądnąć bliższe warunki, pod którymi powyższe uprawnienia propinacyjne wydzierżawione będą.

Lwów, dnia 31 maja 1894.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.